Niech się święci 1-szy Maj!

Nr. 123

Sobota 20 kwietnia 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. [illegible] Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości [illegible] milimetra w tekście [illegible] 50, zwyczajne [illegible] 40, nekrologi do 60 mm. gr 20, [illegible] 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc drożej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Mowa i głosowanie

Jak wiadomo, nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołano na 15 b. m. na żądanie Francji, która wobec złamania przez Niemcy Traktatu Wersalskiego na punkcie zbrojeń, odwołała się do opinji Ligi, obowiązanej czuwać nad przestrzeganiem traktatów przez państwa, które je podpisały. Francja przedstawiła Lidze memorjał, w którym uzasadniła swój krok, a ponadto min. Laval przedłożył Radzie Ligi rezolucję, której zasady uzgodniono już przedtem w Stresie i która była wyrazem postawy Anglji, Francji i Włoch w sprawie wystąpienia niemieckiego z 16-go marca.

Rzecz jasna, że osią dyskusji w Radzie musiała być — i była — rezolucja, a nie memorjał francuski, który wyrażał pogląd tylko Francji. Należało przecież głosować nad rezolucją, a nie nad memorjałem. Wszyscy też mówcy określali swoje stanowisko wobec rezolucji. Wszyscy — z wyjątkiem min. Becka, na co zwróciła już uwagę prasa francuska. Min. Beck mówił wyłącznie o memorjale i ani słowem nie poruszył rezolucji. Jest to tem dziwniejsze, że gdyby p. Beck krytykował rezolucję, dzieło zbiorowe trzech mocarstw, to nie potrzebowałby dotykać jej autorstwa, podczas gdy krytyka memorjału francuskiego musiała siłą rzeczy zaostrzyć niezbyt przyjazne stosunki francusko-polskie.

Niemniej dziwna jest treść mowy p. Becka. Pominął zupełnie milczeniem istotę sprawy, dla której zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi, mianowicie — sprawę złamania Traktatu przez Niemcy i zbrojeń niemieckich. Zamiast tego polemizował z — Francją.

A jak wygląda ta polemika?

P. Beck oświadczył, że wobec tego, iż niektóre postanowienia paktu Ligi Narodów nie były często wykonywane — co umniejszało autorytet Ligi, to rozszerzenie zobowiązań członków Ligi przez powiększenie liczby artykułów i paragrafów, nie podniesie tego autorytetu.

Nikt nas nie posądzi o zbytni sentyment do Ligi Narodów, ale zdaniem naszem, przedstawiciel państwa, należącego do Ligi i zasiadający w Radzie Ligi, nie powinien tak odzywać się o niej. Rosja sowiecka przez długie lata obrzucała Ligę błotem, ale z chwilą, gdy wstąpiła do niej, jej przedstawiciel nie wyraża się o niej w takiej formie, jak p. Beck. Prawda, że postanowienia paktu Ligi często nie były wykonywane, ale każdy członek Ligi może i powinien na to reagować. Czemu np. Polska nie reagowała na bezczynność Ligi wobec zagrabienia Mandżurji przez Japonję? A z drugiej strony grzechy Ligi w przeszłości nie mogą być argumentem, że nie należy ich unikać w przyszłości. Właśnie wystąpienie Francji do Ligi, które przyjęto niechętnie w Anglji, trzebaby potraktować, jako próbę wzmocnienia autorytetu Ligi i podziękować Francji za to. Zresztą rezolucja, przyjęta przez Radę, bynajmniej nie rozszerza zobowiązań członków Ligi poza postanowienia paktu Ligi. Ale p. Beck o rezolucji nie mówił.

P. Beck zapewnił Radę Ligi, że wobec „stabilizacji stosunków" między Polską a Rosją i Niemcami, pokój na wschodzie Europy jest zapewniony i że nowe układy „naruszyłyby, albo rozwodniły system nieagresji na wschodniej granicy Polski, albo zagroziły dobrym stosunkom z naszym zachodnim sąsiadem". P. Beck nawet powoływał się dwukrotnie na opinję publiczną w Polsce, „niezmiernie zdziwioną" projektami nowych układów. Bardzo się cieszymy, że p. Beck pamięta w Genewie o polskiej opinji publicznej, ale znowuż my skolei wyrazić musimy zdziwienie: jakże to pakty nieagresji Polski z Rosją i Niemcami mają zapewnić pokój i bezpieczeństwo na Wschodzie? Czy p. Beck nie słyszał o zaborczych pomysłach hitlerowskich w Rosji, o naprężonych stosunkach Niemiec z Litwą? Czy to wszystko jest obojętne dla Polski?

P. Beck kategorycznie oświadczył, że „Rząd polski nie może przystąpić do studjowania jakichkolwiek nowych projektów pokąd nie przekona się że te projekty nie pociągną za sobą w konsekwencji żadnego poważnego niebezpieczeństwa nietylko dla życiowych interesów Polski, lecz również dla pokoju północno - wschodniej Europy".

Ale w jaki żywy sposób Rząd przekona się o tych cechach projektów, jeżeli przedtem nawet nie przystąpi do badania ich?!

Największe jednak zdziwienie wywołało niewątpliwie głosowanie p. Becka za rezolucją trzech mocarstw, za rezolucją, zawierającą surowe potępienie Niemiec i nawołującą do dalszych rokowań w sprawie nowych układów bezpieczeństwa, a więc także paktu wschodniego, który p. Beck w mowie swej tak ostro osądził. Głosowanie było słuszne, ale — w rażącej sprzeczności z mową.

Tu mamy już do czynienia z takim kunsztem dyplomatycznym, na którym nic a nic się nie znamy. Przypomina się nam tylko, jak p. Beck wypowiedział w Genewie traktat o mniejszościach narodowych, poczem rezolucję swą wycofał. Wówczas dziwiliśmy się, ale rozumieliśmy o co szło. Obecnie dziwimy się i — nic nie rozumiemy. To już są niedościgłe dla nas wyżyny dyplomacji

(imb.).

Jutrzejszy nasz numer

okaże się w znacznie zwiększonej objętości; będzie zawierał szereg ciekawych artykułów, feljetony, nowelki, wszystkie ostatnie depesze i wiadomości.

Zamawiajcie ten numer zawczasu w Administracji, Warszawa, Warecka 7, tel. 2.20-13 i 5.18-80.

Faszyzm „chrześcijański"

Wyrok wiedeński

Proces przywódców „Schutzbundu" w Wiedniu zakończył się skazaniem tow. Ziflera na 18 lat więzienia, zaś tow Rudolfa Loewa na 15 lat. Pozostałych 18-tu oskarżonych skazano na kary więzienia od 1 do 10 lat. (PAT.).

Cała klasa robotnicza świata przesyła skazanym towarzyszom słowa pozdrowień serdecznych i otuchy.

Sytuacja w Bułgarji

Aresztowanie Cankowa

Z Sofji donoszą: Wczoraj rano aresztowano z polecenia Rządu byłego premjera i przywódcę nacjonalistów, prof. dr. Aleksandra Cankowa. Pod silną eskortą policji były premjer został odwieziony do portu Burgas nad morzem Czarnem. Powodem wygnania Cankowa ma być ogłoszony przez niego przed dwoma dniami list, w którym atakował szereg osobistości politycznych i wyraził się w sposób niezwykle ostry o polityce obecnego gabinetu. Cankow zaznaczył w tym liście m. in., że armja winna powrócić do koszar, a nie mieszać się do polityki, zaś prerogatywy królewskie muszą być całkowicie przywrócone. W przeciwnym razie grożą Bułgarji wielkie wstrząsy. Wiadomość o zesłaniu byłego premjera Cankowa wywołała wielkie wrażenie w bułgarskiej opinji publicznej.

* *

Cankow był swego czasu głównym organizatorem i kierownikiem dyktatury bułgarskiej. Reprezentuje kierunek faszystowski w politycznej myśli bułgarskiej. Od szeregu miesięcy znajdował się w konflikcie z kołami wojskowemi

Dalsze aresztowania

Z Sofji donoszą: Wraz z byłym premjerem Cankowem zostali zesłani do Burgas były premjer po zeszłorocznym przewrocie majowym, pułkownik rezerwy Kimon Georgjew, były szef gabinetu Georgjewa Karapołow, były komendant policji Naczew, ppłk. rezerwy Porkow i były poseł grupy Cankowa Kimiłew. W kołach miarodajnych twierdzą, że nastąpi internowanie pułkownika rezerwy Welczewa, który był organizatorem zamachu stanu z dn. 19 maja 1934 roku i uchodzi za przeciwnika monarchji. Krążą pogłoski, że w ciągu bieżącego tygodnia nastąpią doniosłe zmiany w składzie gabinetu. (ATE).

Po rezolucji genewskiej

Europa wobec „Trzeciej" Rzeszy

„NIEMCY POGŁĘBIAJĄ SWOJĄ IZOLACJĘ"...

Stanowisko prasy angielskiej wobec uchwały genewskiej nie jest całkiem jed[illegible]

„Morning Post" i „Daily Telegraph" z zadowoleniem aprobują rezultat genewski i wspólny front 3-ch mocarstw zachodnich, stwierdzając, że **Niemcy, atakując decyzję genewską, jedynie pogłębiają swoją izolację.**

„Daily Telegraph" informuje pozatem o usiłowaniu Berlina wpłynięcia w ostatniej chwili przez telefon na Genewę, celem uzyskania osłabienia rezolucji.

Krytyczne stanowisko wobec uchwały genewskiej zajmuje natomiast prohitlerowski ostatnio „Times", który oświadcza, że aczkolwiek prawnie rezolucja genewska jest sprawiedliwa, to jednak należy poczynić pewne ustępstwo wobec specjalnych okoliczności, w których Niemcy wzięły na siebie zobowiązania pokojowe.

„Daily Herald" twierdzi, że rezolucje uchwalone w Genewie i Stresie, odsuwają na czas nieograniczony możliwość powrotu Niemiec do Genewy. Organ Partji Pracy podkreśla, że nowy system bezpieczeństwa winien być utworzony nietylko w ramach, ale też w duchu Ligi Narodów. W żadnym razie system ten nie może przypominać „świętego przymierza".

„Daily Express" domaga się w stanowczych słowach wycofania się Anglji ze spraw europejskich i likwidacji zobowiązań, wynikających z układów w Locarno, Lozannie (konwencja o Dardanelach) i Waszyngtonie (umowa 9 państw o Chinach).

„ZWYCIĘSTWO FRANCJI".

Dzienniki francuskie wyrażają wielkie zadowolenie z wyników sesji genewskiej i podkreślają sukces osobisty ministra spraw zagranicznych Lavala.

„Petit Journal" mówi, że ostatni tydzień był niezwykle pomyślnym dla Francji i dla sprawy pokoju. Polityka, którą Francja prowadzi od szeregu lat, została poparta przez zwarty blok mocarstw.

Sprawozdawca zagraniczny „Petit Parisien" stwierdza, że wynik obrad genewskich przeszedł najbardziej optymistyczne oczekiwania.

OBURZENIE ORGANU SAMEGO „FUEHRERA".

„Voelkischer Beobachter" w artykule p. t. **„Genewa jako platforma bolszewizmu światowego. Liga Narodów w służbie Politbiura"**, pisze m. in., że przyjęcie przez Radę Ligi Narodów rezolucji zredagowanej w Stresie, jest niedwuznacznym wyrokiem na gremjum genewskie, które od czasu swego powstania służyło tylko jako płaszczyk dla egoizmu mocarstw, walczących pozornie tylko o interesy ludzkości.

Należy zastanowić się — pisze dalej dziennik — nad stanowiskiem Polski, które min. Beck wyłuszczył tak wyczerpująco. Według tych oświadczeń, Polska czuje się obecnie w sytuacji zwiększonego bezpieczeństwa. Decydujacemi jednak dla poparcia rezolucji, uchwalonej przez Radę były dla min. Becka prawdopodobnie pewne wspomnienia, związane z wystąpieniem Polski w Genewie w sprawie traktatu o mniejszościach.

Głosowanie genewskie nie wnosi nic nowego. Nowym jest dla polityki europejskiej tylko fakt, że delegaci państw europejskich pozwolili sformułować swe stanowisko przez ministra Spraw Zagranicznych Sowietów. Pismo przypomina niektóre tezy, uchwalone przez biuro polityczne partji komunistycznej w Moskwie z 3 kwietnia 1935 r.

Tezy uchwalone w Moskwie, określają jasno stanowisko Rządu sowieckiego. Litwinow uważa, iż najlepiej przyczyni się do utrzymania pozycji Sowietów w polityce międzynarodowej, biorąc udział w obradach Ligi Narodów, którą niewątpliwie, jako komisarz bolszewickiej światowej rewolucji, będąc u siebie w domu, ośmiesza w najwyższym stopniu.

RADA MINISTRÓW FRANCJI

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów w Paryżu min Laval złoży sprawozdanie z wyników sesji genewskiej oraz ze swych rozmów z Litwinowem. Rada poweźmie prawdopodobnie decyzję w sprawie terminu podróży ministra Lavala do Warszawy i Moskwy.

Konstytucja B.B.W.R.

Jak opowiadają, p. Prezydent Rzeczypospolitej we wtorek poświąteczny podpisze uchwaloną zwykłą większością głosów B.B. Konstytucję, która przeto przejdzie do historji, jako konstytucja 23 kwietnia 1935 r.

Nazajutrz, t. j. w środę, dn. 24 kwietnia, odbędzie się w całym kraju szereg urzędowych uroczystości, a przedewszystkiem wielki raut na Zamku w Warsza[illegible]

Organizacje „sanacyjne" już czynią przygotowania do obchodów i pochodów.

Kapitał finansowy Belgji pod śledztwem

Komisja parlamentarna

zbada jego machinacje

Izba deputowanych uchwaliła większością 129 głosów przy wstrzymujących się 4-ch, przeprowadzenie śledztwa przez komisję parlamentarną w sprawie machinacyj, które wywołały dewaluację franka belgijskiego. Prowadzone jednocześnie dochodzenie sądowe, ogarnie okres czasu, obejmujący 2 lata przed dewaluacją. (PAT.).

Sprawa Jacoba

Wymiana not między Szwajcarją a „Trzecią“ Rzeszą

(Od własnego korespondenta)

W listach poprzednich z Bazylei przedstawiliśmy sam przebieg uprowadzenia dziennikarza antyhitlerowskiego Jacoba przez agentów tajnej policji niemieckiej wgłąb „Trzeciej“ Rzeszy z terytorjum szwajcarskiego. List dzisiejszy opisuje dalsze kroki dyplomatyczne Szwajcarji. RED.

Wesemann złożył przed władzami sądowemi Szwajcarji zeznania, w których stwierdza, że zwabił Jacoba do Bazylei, aby go stamtąd oddać w ręce policji niemieckiej i że Jacob w każdym razie wbrew swej woli przekroczył granicę niemiecką.

W Niemczech o całej sprawie nic nie wiedziano. Pan Goebbels bowiem nakazał prasie niemieckiej milczeć. Uprowadzenie Jacoba nastąpiło 9 marca. Dopiero 29 marca oficjalna agencja niemiecka D. N. B. (Deutsches Nachrichtenbüro) wydała komunikat w sprawie uprowadzenia Jacoba. W komunikacie jest powiedziane, że Jacob „nielegalnie“ przekroczył granicę niemiecko - szwajcarską, przez co wpadł w ręce policji niemieckiej. Zatrzymano go początkowo, ponieważ miał nieważny już paszport niemiecki. Gdy policja jednak poznała w nim już oddawna poszukiwanego wroga narodowo - „socjalistycznych“ Niemiec, przewieziono go do słynnego więzienia tajnej policji niemieckiej, „Columbiahaus“ w Berlinie, gdzie dotychczas przebywa. Z komunikatu tego widać, jak p. Goebbels i prasa jego starają się nagląć prawdę do własnych celów i odgraniczają się od poczynań i przestępstw agentów „Gestapo“.

Czy Jacob jeszcze żyje? Oficjalnie — tak. Może się jednak zdarzyć, że pewnego pięknego dnia D. N. B. wyda komunikat, że Jacob „popełnił samobójstwo“ w dostatecznie znany sposób „przez powieszenie“ lub „przecięcie żył brzytwą“, którą skwapliwie otrzyma od swych oprawców.

Opinja publiczna Szwajcarji tym razem bardziej gruntownie śledzi przebieg sprawy Jacoba, niż liczne poprzednie incydenty pograniczne. Świadczy o tem interpelacja w parlamencie szwajcarskim w sprawie Jacoba. W interpelacji dr. Thalmann z naciskiem wskazuje na działalność organizacyj hitlerowskich w Szwajcarji, przytaczając szereg drastycznych przykładów. W konsekwencji dr. Thalmann żąda zakazania gazety „Der Reichsdeutsche“ i energicznych represyj przeciwko działaczom narodowo - „socjalistycznym“ w Szwajcarji, a przedewszystkiem przeciw wszelkiego rodzaju agentom niemieckim. Na interpelację odpowiedział p. Motta, przedstawiciel Departamentu Politycznego Szwajcarji. W odpowiedzi swej p. Motta dziękuje dr. Thalmannowi za wniesienie interpelacji i podkreśla, że podziela oburzenie p. Thalmanna w związku ze sprawą Jacoba. Jeszcze 23 marca p. Motta polecił posłowi szwajcarskiemu w Berlinie, p. Dinichert, poinformować się w Min. Spr. Zagr. Rzeszy o losie Jacoba. W M. S. Z. Rzeszy odpowiedziano p. Dinichertowi, że Jacob istotnie znajduje się w więzieniu w Berlinie i że władze niemieckie nie mają żadnych dowodów, aby przyjąć że Jacob nie udał się „dobrowolnie“ do Niemiec.

Dn. 30 marca Departament polityczny Szwajcarji ułożył tekst noty dyplomatycznej do Rządu Niemiec, którą p Dinichert wręczył 1 kwietnia sekretarzowi stanu w M. S. Z. Rzeszy, p. v. Bülowowi. W nocie tej Depart. Pol. powołuje się na wyniki dochodzenia władz policyjnych (które w poprzednim liście opisałem) i podkreśla z naciskiem, że uprowadzenie Jacoba przez agentów niemieckich, w porozumieniu z władzami niemieckiemi przedstawia bardzo ciężkie pogwałcenie suwerenności terytorjum szwajcarskiego. Wypadek ten jest poważniejszy, a i poprzednie wypadki naruszenia granic Szwajcarji nie zostały przez Niemcy w przyrzeczonej formie uregulowane. Rząd szwajcarski domaga się wydania Jacoba i należytego ukarania urzędników, którzy spowodowali uprowadzenie Jacoba ze Szwajcarji. Nota szwajcarska jest utrzymana w dość ostrym tonie. Na ton noty wpłynęły przedewszystkiem dwie sprawy. Po pierwsze — Szwajcaria nie występuje w tej sprawie tylko w obronie Jacoba, ale przedewszystkiem w obronie suwerenności swego terytorjum. Po drugie — oburzającem jest, że Jacob został uprowadzony właśnie ze Szwajcarji, a nie ze Strasburga, gdzie stale mieszkał. Łatwiej byłoby agentom niemieckim uprowadzić Jacoba przez jeden z mostów nad Renem w okolicy Strasburga, niż drogą okrężną ze Szwajcarji. Agenci niemieccy woleli widocznie w razie komplikacyj, jak w tym właśnie wypadku, mieć do czynienia raczej z małym krajem — Szwajcarją, aniżeli z Francją.

W odpowiedzi na notę szwajcarską p. v. Bulow zakwestjonował zobowiązanie Niemiec do wydania Jacoba władzom szwajcarskim i przyrzekł doręczenie piśmiennej odpowiedzi. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Jeśli Niemcy hitlerowskie nie wydadzą Jacoba, Szwajcarja odwoła się do niemiecko - szwajcarskiego układu arbitrażowo - koncyljacyjnego, albo też do Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Bazylea, w kwietniu 1935.

L. SP.

„Mąż zaufania“ Goemboesa

Podczas ostatnich wyborów na Węgrzech czynny był w okręgu Koeszeg niejaki Józef Marffy, sekretarz partji Goemboesa.

Nazwisko to ma za sobą piękną przeszłość na kartach kryminalistyki węgierskiej. W roku 1922, podczas wyborów, Marffy, jako powiernik Goemboesa, który wówczas pracował dla Bethlena, rzucił bombę do lokalu, gdzie odbywało się zgromadzenie liberałów. Osiem osób padło na miejscu zabitych, mnóstwo osób odniosło rany i nie mogło brać udziału w wyborach. Marffy'ego aresztowano. W pierwszej instancji sąd skazał go na śmierć, ale w drugiej instancji został on uniewinniony „z braku dowodów winy“.

W roku 1924 Marffy znowu rzucił bombę na swoich przeciwników politycznych, za co skazany został na 6 lat więzienia. Po dwuch latach zwolniono go z więzienia z powodu choroby, która jednak nie przeszkodziła mu w przesłaniu posyłki, zawierającej bombę, przywódcy liberałów, Karolowi Rasseyowi. Za ten zamach niepoprawny bombiarz ten skazany został na 8 lat więzienia, lecz znowu wypuszczony z więzienia „z powodu choroby“.

Wkrótce potem usłużna prasa Goemboesa napisała, że Marffy umarł.

Przyszły wybory i nieboszczyk zmartwychwstał.

W Brazylii

Zbrojny napad na posłów opozycyjnych

Donoszą z Belem (stan Para w Brazylji), że gubernator tego stanu major Barata, dokonał zbrojnego napadu na posłów, odprowadzanych pod eskortą wojsk federalnych na pierwszą sesję izby stanowej. W czasie napadu odnieśli rany posłowie Conduro, Souza, Castro i Mac Dowell. Po dokonaniu napaści major Barata kazał zamknąć izbę poselską i w swojej rezydencji zebrał wiernych sobie posłów, którzy na jego żądanie wybrali go na prezydenta stanu.

Wobec groźnej sytuacji, jaka się wytworzyła na terenie całego stanu, Naczelny Trybunał Stanowy zwrócił się do Rządu federalnego o przysłanie silniejszych oddziałów wojskowych, aby pod ich opieką odbywać sesję. (PAT.).

Depesze

[illegible]

Ponieważ nota włoska z dn. 14 kwietnia, wyrażająca zgodę na postępowanie pojednawcze i arbitrażowe z Abisynją, ogranicza tę zgodę tylko na sprawy odpowiedzialności za ostatnie wydarzenia na granicy włosko - abisyńskiej. Rząd abisyński uważa, iż podtrzymanie jego skargi do Ligi Narodów znajduje usprawiedliwienie. (PAT.).

„TRZECIA“ RZESZA I KOŚCIOŁY.

Rada luterańska niemieckiego kościoła ewangelickiego przesłała na ręce kanclerza Hitlera memorjał, w którym solidaryzuje się z pastorami ewangelickimi Hesji i Saksonji, osadzonymi w obozach koncentracyjnych i w więzieniach. Memorjał zwraca się do kanclerza Hitlera z prośbą o uwolnienie tych pastorów i wskazuje, że nawet biskup Mahrarens, przewodniczący tymczasowego kierownictwa kościoła ewangelickiego Rzeszy oraz wiceprezes światowego konwentu luterańskiego, był ostatnio aresztowany i wydalony z terytorjum Hesji. (PAT.).

RADA „MAŁEJ ENTENTY“.

Rada „Małej Ententy“ postanowiła odbyć kolejną sesję w Bukareszcie, dnia 10 maja. (PAT.).

NIEMCY KŁAJPEDCY I GENEWA.

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Genewy, że przedstawiciel Niemców kłajpedzkich radca szkolny Meyer wręczył sygnatarjuszom statutu kłajpedzkiego skargę, wskazując na liczne naruszenia prawa przez Rząd litewski. Skarga podkreśla m. in., że sejmik kłajpedzki nie mógł przez rok cały obradować spowodu stawianych mu przeszkód. (PAT.).

PRZECIWKO FASZYZMOWI.

Deputowany socjalistyczny Legrange złożył w Izbie interpelację w sprawie kroków, jakie zamierza podjąć Rząd w celu rozbrojenia i rozwiązania francuskich organizacyj faszystowskich. (PAT.).

Komunikat Wydawnictwa 1-o Majowe

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S. przygotował na dzień 1-go Maja następujące wydawnictwa:

1) Z WALKI I PRACY. Zbiór wierszy i deklamacyj robotniczych, 159 stron Cena 10 gr. za egz.

2) „ŚMIERĆ OKRZEI“. Dramat w 6 odsłonach. Cena 50 gr. za egz.

3) „MONTWIŁŁ“. Sztuka w 8 obrazach z czasów carskich. Cena 50 gr. za egz.

4) PIEŚNI REWOLUCYJNE Z NUTAMI — na cztery głosy na chór mieszany. 1) Czerwony Sztandar, 2) Na barykady, 3) Warszawianka, 4) Gdy naród do boju, 5) Pieśń Pracy. Cena 50 gr. za egz.

5) MIĘDZYNARODÓWKA — partytura na orkiestrę dętą. Cena 4 zł. za egz.

6) POCZTÓWKI Z PIEŚNIAMI REWOLUCYJNEMI. 1) Czerwony Sztandar, 2) Na barykady, 3) Warszawianka, 4) Międzynarodówka, 5) Gdy naród do boju. Cena za 100 sztuk — zł. 5.

7) „CHŁOPSKA PRAWDA“ — numer 1-o Majowy. Cena 10 gr. za egz.

„GŁOS KOBIET“, numer majowy.

J. Krzesławski: P. P. S. W PRACY I BOJU. Cena 40 gr.

8) AFISZE 1-O MAJOWE — KOLOROWE. Rozmiar 70 cm. × 50 cm. Afisz tegoroczny. Cena 15 gr. za egz.

Ceny wszystkich wydawnictw są policzone wraz z wysyłką. Zamówienia, wraz z gotówką, należy niezwłocznie nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego C.K.W.— Warszawa, ul. Warecka 7. Konto czekowe PKO. Nr. 3174.

Nadto na dzień 1-go Maja wyjdzie specjalny numer „Tygodnia Robotnika“ — w cenie 10 gr. za egz. Zamówienia na „Tydzień Robotnika“ należy, wraz z gotówką, bezpośrednio nadsyłać na adres administracji „Tygodnia“ — Warszawa, ul. Warecka 7.

SEKRETARJAT GENERALNY C.K.W. P.P.S.

W podziemiach „Comoedii“

W podziemiach „Comoedji“ sytuacja nie uległa większym zmianom. Artyści i personel techniczny w dalszym ciągu nie opuszczają gmachu teatru.

Wczoraj odwiedził artystów p. Łubiński z Funduszu Pracy. Przyrzekł, że sprawa subwencji dla zespołu zostanie załatwiona przychylnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Istnieje nadzieja, że zespół będzie mógł już grać w czasie świąt wielkanocnych.

Po „reformach“ ubezpieczeniowych

Relacja ag. Press

Liczni pacjenci ubezpieczalni społecznej w Warszawie skarżą się, iż do czasu wprowadzenia 10, 20 i 30 groszowych dopłat, zmniejszone zostały dozy dawanych lekarstw. Dawniej np. wydawano chorym 10 — 12 sztuk aspiryny, obecnie wydaje się maximum 6 sztuk.

Przy lekarstwach tanich zdarza się, iż dopłata pobrana od chorego przekracza wartość wydanego leku. (PRESS).

Ag. Press nie jest podejrzewana ani o „partyjniotwo“, ani o „przyjaźń dla opozycji“. A jednak to, co podaje w notatce przytoczonej, potwierdza w całej pełni to, cośmy przepowiadali i zapowiadali od samego początku „genialnych reform“. Bo trzeba jednak choć trochę znać się na rzeczy.

Na obszarze warownym Wilno

Weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, wprowadzające szereg ograniczeń prawnych w obszarze warownym Wilno.

Bez zezwolenia władzy wojskowej zabronione jest wznoszenie nowych budowli oraz usuwanie lub zmiana istniejących, jako to: budynków mieszkalnych, gospodarczych, przemysłowych i społecznych. Ograniczenie obejmuje również kościoły, dzwonnice, teatry, szkoły, zakłady lecznicze. Wzbronione jest również bez zgody władzy wojskowej dokonywanie nowych budowli podziemnych lub zmiana istniejących piwnic, tuneli, studzien, zbiorników, sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, sieci telefonicznej lub telegraficznej podziemnej i napowietrznej.

Zakładanie nowych ulic lub dróg w obszarze warownym Wilno odbyć się może tylko za zezwoleniem władz wojskowych. To samo dotyczy zalesiania i zadrzewiania terenu oraz budów, powodujących trwałą zmianę powierzchni, jak np. kamieniołomy, kopalnie gliny, lub piasku. (PRESS.).

Machinacje kartelu cukrowniczego

Kartel cukrowniczy zdecydował zlikwidować w woj. lubelskiem cukrownie: „Zagłoba“, „Poturzyn“ i „Mircze“.

Jest to dalsze ogniwo w metodzie karteli — ograniczania produkcji dla celów spekulacyjnych.

Nie potrzeba dodawać, jak zabójczo odbije się ta metoda na rolnictwie Lubelszczyzny, gdzie z pośród 15-tu cukrowni pozostanie w ruchu zaledwie 7.

I pomyśleć, że w Polsce jest szereg powiatów, gdzie dzieci nie wiedzą, co to jest cukier...

Samobójstwo dwuch bezrobotnych

Wczoraj znowu popełniło samobójstwo dwuch bezrobotnych w Chorzowie. Jednego z nich, ciężko rannego, odwieziono do szpitala.

Strajk na kopalni „Artur“ w Sierszy

Wczoraj wybuchł na kopalni Artur w Sierszy strajk polski.

Robotnicy po zjechaniu do kopalni oświadczyli, że rozpoczynają strajk przeciwko zamierzonej od 1 maja obniżce płac od 15 do 20 proc.; przeciw potrącaniu składek od 3 zł. do 10 zł. na rzecz „Federacji Obrońców Ojczyzny“, oraz przeciw potrącaniu składek na rzecz „Rezerwistów“ i „Strzelców“.

Strajkuje 600 robotników; z tego połowa przebywa w podziemiach, zaś druga połowa na powierzchni kopalni.

Strajkujący wezwali sekretarza CZG, tow. Bociana, na dół.

Po konferencji ze strajkującymi odbyła się konferencja z dyrekcją kopalni i inspektorem pracy.

Konferencja nie dała wyniku. Strajk trwa.

Tyfus

W Imielinie (Górny Śląsk) wybuchł w rodzinie urzędnika Stoleckiego tyfus brzuszny.

Stoleckiego odwieziono do baraku izolacyjnego w Szopienicach.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Kazimierz Baryński zł. 5.—

NA CZERWONE HARCERSTWO

Na wezwanie tow. Jeżewskiego bezimiennie zł. 5.—

Redukcje w magistracie chorzowskim

„Sanacyjny“ burmistrz m. Chorzowa, p. Grzesik, wypowiedział pracę 12 urzędnikom i 54 robotnikom miejskim.

Wypowiedzenia pocztą

Cała załoga huty Guidotto otrzymała 16 b. m. wypowiedzenia pracy. Ponieważ robotnicy odmówili przyjęcia wypowiedzeń, wysłała dyrekcja wypowiedzenia pocztą.

Przeciwko p. Korfantemu

PAT. donosi, że do marszałka Senatu wpłynął wniosek ministra sprawiedliwości o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego, który stoi pod zarzutem oszustwa na sumę przeszło 19.000 zł (PAT.).

Z sali sądowej stolicy

Z DZIEJÓW PROPAGANDY ANTYSEMICKIEJ

Warszawski Sąd grodzki 12 oddziału rozpatrywał wczoraj sprawę Janiny Gallot, studentki, oskarżonej o „rozpowszechnianie fałszywych wiadomości“. U oskarżonej policja odebrała na ulicy teczkę ze 138 egzemplarzami odezwy z wiadomością, że zabójstwa min. Pierackiego dokonali... Żydzi.

Sąd skazał oskarżoną na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 100 zł. grzywny. Jako okoliczność łagodzącą, Sąd wziął pod uwagę fakt, że oskarżona nie miała czasu rozpowszechnić odezw, gdyż zostały one jej odebrane.

WALKA MIĘDZY BRAĆMI

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę niezwykłego przestępstwa, a mianowicie [illegible] nięcia brata od spółki w interesie. Oskarżony Bronisław Kuszczyński właściciel pracowni grawerskiej chciał zawładnąć całem przedsiębiorstwem i postanowił pozbyć się brata. Ponieważ brat, Jan Kuszczyński miał skłonność do narkotyków Bronisław Kuszczyński zaczął mu dostarczać wielkie ilości morfiny, które doprowadziły do tego, że Jan Kuszczyński został umieszczony jako nałogowy narkoman w zakładzie w Grodzisku, którego to zakładu napewno już nie opuści. Oskarżony jest również aptekarz Jan Racis, kolega Bronisława Kuszczyńskiego, który dostarczał owej morfiny.

Jak zeznali świadkowie, między braćmi były stałe nieporozumienia przy podziale zysków z pracowni, którą obaj założyli ze wspólnych pieniędzy.

fK.

Po pogromie drobnego przemysłu szklanego

Rzemiosło i drobny handel kładą głowy pod topór

Nieco historji

Przed kilkunastu dniami zamieściliśmy dwa artykuły, poświęcone dziejom pogromu polskiego przemysłu szklanego przez kapitał belgijski. Otrzymaliśmy teraz dalsze uwagi w tej sprawie ze stanowiska losów rzemiosła i drobnego handlu, o ile są one związane z przemysłem szklanym. Pierwszą część tych uwag zamieszczamy dzisiaj. *Red.*

Poruszając sprawę stosunków w przemyśle i handlu szklanym w Polsce, należy sobie przedewszystkiem jedną rzecz uświadomić: że o ile szkło, znajdujące się w handlu jako produkt do użytku gotowy, jest z natury swojej kruche i łamliwe — o tyle manipulacje, dokonywane u nas z jego cenami, wykazują elastyczność, właściwą szkłu w stanie płynnym, bal o wiele większą nawet, gdyż stawki cennikowe mogą zmieniać swą objętość w dowolnym kierunku, a więc zarówno wydymać się i przybierać w rozmiarach, jak i kurczyć się spowrotem do ułamkowej małości. A rozpiętość tych wahań i skoków, nagłych wzrostów i doraźnych spadków, jest tak olbrzymią i uderzającą, i tak widocznie bezsensowną, że mimowoli nasuwa się pytanie: ile też naprawdę to szkło może być warte, skoro dziś sprzedaje się je za dziesięć, jutro za pięć, pojutrze za dwadzieścia — a za tydzień znowu po groszu, — mówiąc oczywiście przykładowo. W żadnej innej gałęzi wytwórczości i obrotów handlowych podobna już nie giętkość czy płynność, ale poprostu lotność wartości nie da się nawet pomyśleć. W tej mierze jedna jedyna, wyjątkowa i odosobniona stoi tu przed nami polska spekulacja szklana, w swoim rodzaju „curiosum", jakieś ciało astralne, czy wytwór medjalnego fluidu, wyczarowane na seansie spirytystycznym — jakaś potworna maszkara, której pochwycić nie można, którą się jednak widzi i dotyk jej wyczuwa, oślizgły i plugawy...

Zjawisko to jest niezmiernie ciekawe i zasługuje na bliższe rozpatrzenie, analiza ta bowiem wyjaśni nam cały szereg objawów pochodnych, sięgających głęboko w rdzeń życia gospodarczego i wywołujących różne powikłania w splocie interesów społecznych.

Aby nas nie pomówiono o gołosłowność, przytoczymy szereg ścisłych danych, których nagromadzenie może się nawet wydać zbędne, a jednak konieczne jest dla zrozumienia wniosków końcowych, bardzo przejrzystych i pożytecznych w sensie uświadomienia ogółu.

Cofniemy się do czasów przedkartelowych, to jest do marca 1928 roku

Szkło okienne kosztowało wtedy:

2 milimetrowej grubości zł. 2.50 za 1 metr kw.

3 milimetrowej grubości zł. 4.— za 1 metr kwadratowy.

4 milimetrowej grubości zł. 7.50 za 1 metr kw.

Po utworzeniu kartelu w kwietniu 1928 r. ceny te odrazu ukształtowały się, jak następuje:

2 milimetrowej grubości zł. 3.50 za 1 m. kw. (+ 40 proc.).

3 milimetrowej grubości zł. 7.— za 1 m. kw. (+ 75 proc.).

4 milimetrowej grubości zł. 12.— za 1 m. kw. (+ 71 i pół proc.).

Do kartelu weszły:

a) Belgijska Spółka Akcyjna Południowo - Rosyjskich Hut Lustrzanych (Huta w Ząbkowicach i Szczakowie — kapitał belgijski);

b) Belgijskie Towarzystwo Bezimienne (dawniej Haebler w Piotrkowie);

c) Huta Szkła „Janina" w Grajewie Sp. Akc. (kapitał krajowy);

d) Krajowa Huta Szkła „Helena" w Dąbrowie (kapitał w większości czeski);

e) Bracia Ziegler — Woropajewo (kapitał całkowicie krajowy — finansowany go. hr. Przeździecki od lutego 1930 r.)

f) Syndykat Czeski „Vitrea" (Huty [illegible])

W sierpniu 1928 roku nastąpiła dalsza zwyżka cen szkła polskiego 2 m/m. grubości, które posztowało 4.10 gr., a więc o 25 groszy taniej niż takie samo szkło czeskie. Ceny innych gatunków szkła pozostały niezmienione, ponieważ Czesi w tamtych gatunkach z krajowem szkłem nie konkurowali. Cennik ten obowiązywał do lipca 1929 roku.

Kiedy kartel czeski „Vitrea" zagroził polskiemu kartelowi, że będzie sprzedawał swe szkło o 30 proc. taniej od hut polskich, nastąpiło porozumienie, ujęte w formalną umowę, na podstawie której szkło czeskie miało być narzucone hurtownikom polskim pod rygorem skutków... solidarności kartelowej. Aby nie stwarzać sobie konkurencji, skalkulowano stawki ponownie w ten sposób, by Czesi właśnie przy mniejszych dostawach osiągali większe zyski. Kartel nazwał się „Verpolem" i przydzielał kontyngenty hutom szklanym według klucza procentowego.

Nowe stawki wynosiły:

2 milimetrowej grubości zł. 4.60 za 1 m. kw. (+ 12 proc.);

3 milimetrowej grubości zł. 10.55 za 1 m. kw. [illegible]

4 milimetrowej grubości zł. 15.65 za 1 m. kw. (+ 33 proc.).

Szkło belgijskie kalkulowało się wtedy:

2 milimetrowej grubości zł. 1.75 za 1 m. kw. loco granica belgijsko-niemiecka,

3 milimetrowej grubości zł. 3.25 za 1 m. kw. loco granica belgijsko-niemiecka,

4 milimetrowej grubości zł. 5.10 za 1 m. kw. loco granica belg.-niem.,

a wraz z cłem i przewozem do Warszawy:

2 milimetrowej grub. zł. 4.50 za 1 mtr.

3 milimetrowej grub. zł. 8.— za 1 m.,

Ale szkło belgijskie było wtedy „na indeksie" i nie wolno go było nabywać hurtownikom pod zagrożeniem utraty kaucji w kartelu polskim i pozbawienia prawa kupowania szkła krajowego. Jak widzimy, kartel nie zna żartów. Karze doraźnie tych, którzy usiłują wyłamać się z pod jego kurateli.

W owym czasie powstała pod Wilnem nowa huta szklana Braci Zieglerów w Woropajewie. Wyrabiała ona tylko szkło okienne 2 m/m grubości i określiła jego cenę na zł. 3.50 za 1 mtr. kw.

Chcąc nie chcąc, kartel obniżył cenę na swoje szkło tej samej grubości—lecz lepszego gatunku — do zł. 4 za 1 metr kw.

Stan rywalizacji trwał okrągło 3 miesiące.

Po wciągnięciu Woropajewa do kartelu w lutym 1930 roku, cenę szkła okiennego dwóch milimetrów grubości uzgodniono na... zł. 5.10 za 1 m. kw. Aby sobie uświadomić, jak bardzo cena ta odbiegała od rzeczywistej wartości, trzeba wiedzieć, że nieskartelizowana huta „Rokitno" mogła to samo szkło sprzedawać o 20 proc. taniej, przyznając się otwarcie, że robi na tem świetny interes.

SIGMA.

Jeszcze o nędzy na wsi

Zagadnienie przebudowy ustroju rolnego w Polsce, usunięcia niesłychanej poprostu nędzy panującej dziś na wsi i podniesienia dochodowości pracy na roli, a więc zdobycia dziesiątków miljonów konsumentów wiejskich, narzuca się dziś jako konieczność, wiodąca do zlikwidowania bezrobocia i stworzenia bardziej pomyślnych warunków gospodarczych w kraju. Dekrety oddłużeniowe, stwierdzając niewątpliwie sam fakt ogromnego zubożenia wsi, nie mogą przyczynić się do podniesienia dobrobytu na wsi, gdyż w najlepszym wypadku są w stanie jedynie zabezpieczyć gospodarstwa rolne przed licytacją, nie mogą jednak wywołać polepszenia stanu materjalnego wsi, skoro gospodarstwo rolne jest w dalszym ciągu nieopłacalne. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że pomimo wydania szeregu ustaw i dekretów oddłużeniowych lub zapobiegawczych w latach 1932 i 1933 stan materjalny gospodarzy wiejskich bynajmniej się nie poprawił. Wskazuje na to m. in. praca inż. Jana Curzytka p. t.: „Położenie gospodarstw włościańskich w 1933/34 roku", wydana nakładem Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (Warszawa 1935). Praca ta m. in. podaje, jak w związku z wciąż pogłębiającym się kryzysem na wsi drobny rolnik musi coraz bardziej ograniczać wydatki na swoje cele osobiste. Wydatki osobiste w gospodarstwie włościańskiem stanowiły w okresie pomyślniejszym dla rolnictwa ponad 250 zł. rocznie na osobę dorosłą, — gdy w latach 1933/34 wynoszą zaledwie 80 zł. 65 gr., a więc stanowi 33.7 proc. wydatków z roku 1928-29. Poszczególne grupy wydatków w stosunku do 1928-29 obniżyły się w sposób następujący: odzież o 64.4 proc., bielizna o 57.2 proc., obuwie o 61.1 proc., kształcenie dzieci o 75.1 proc. gazety, książki o 66.3 proc., tytoń i papierosy o 53.2 proc., uroczystości rodzinne (wesela, chrzciny, pogrzeby) o 35.1 procent. Największej redukcji uległy więc wydatki na kształcenie dzieci, najbardziej „odporne" okazały się pozycje na „uroczystości rodzinne" oraz tytoń i papierosy. Wieś przestała więc prawie być konsumentem miasta. Groza sytuacji rzuca się jeszcze bardziej w oczy, gdy się zważy, że podane cyfry dotyczą gospodarstw rolnych obszaru około 13 ha. Tymczasem przeciętne średnie gospodarstwo włościańskie w Polsce jest akurat o połowę mniejsze, a zatem jego spożycie na głowę jest przeciętnie o połowę niższe. Odbija się to na obrocie wsi z miastem. Obrót ten skurczył się ogromnie w stosunku do okresu przedkryzysowego, powodując zastój w przemyśle i handlu.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Przegląd prasy

CO ZOSTAŁO Z TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Jednomyślne przyjęcie przez Radę Ligi Narodów rezolucji trzech mocarstw oraz powołanie do życia Komitetu Sankcyj nasuwa „Gazecie Warszawskiej" wniosek, że wśród przedstawicieli państw obradujących w Genewie powstało zrozumienie niebezpieczeństwa zagrażającego pokojowi światowemu ze strony niemieckiej.

„Gaz. Warszawska" zapytuje:

„Przeciw jakim to możliwościom zastrzegają się już dziś mocarstwa zachodnie i zapowiadają wspólne stanowisko i wspólną akcję? Możliwości te noszą takie nazwy: Kłajpeda, Gdańsk, Austrja, Pomorze, Wielkopolska, Eupen i Malmedy, Alzacja i Lotaryngja, Trydent... Bo po opróżnieniu Nadrenji, przekreśleniu postanowień traktatów w sprawie odpowiedzialności winnych wywołania wojny, odszkodowań i zbrojeń cóż zostało z „dyktatu" wersalskiego? Już tylko postanowienia terytorjalne, które są odczuwane bardzo dotkliwie przez Niemcy! Ku nim zwróci się teraz myśl polityczna Niemiec, nad niemi będzie pracowało kierownictwo polityki niemieckiej.

Jeśli dotychczas niszczenie traktatu dotyczyło tylko pośrednio interesów Polski, mogło dla umysłów nieprzewidujących wydawać się obojętne, to rzeczy, które z traktatu pozostały, nas przedewszystkiem obchodzą".

Głosowanie przedstawiciela Polski za rezolucją zgłoszoną przez Lavala dowodzi, że wprawdzie późno, ale nareszcie zrozumiano w sferach odpowiedzialnych za polską politykę zagraniczną, że miejsce Polski nie jest bynajmniej u boku hitlerowskich Niemiec.

PODZIAŁ BOCHENKA CHLEBA.

Przed paroma tygodniami b. minister Skarbu, Ignacy Matuszewski, pisał o niesprawiedliwym podziale „bochenka chleba" dochodu społecznego. Wczorajszy „Czas" zamieścił ciekawy artykuł na temat podziału tego „bochenka chleba". Wedle wywodów „Czasu", przeciętny dochód funkcjonarjuszów państwowych wynosi rocznie 3136 zł. Tymczasem przeciętny dochód pozostałej ludności wynosi rocznie przeciętnie zł. 532 zł. na rodzinę.

Nie przesądzając dokładności powyższych cyfr, nie możemy zgodzić się z wnioskami „Czasu" przeciwko ingerencji państwa w sprawie podziału tego „bochenka chleba" dochodu społecznego. „Czas" chyba zdaje sobie sprawę, że jeśli przeciętny udział funkcjonarjusza państwowego w dochodzie społecznym wynosi przeszło 3000 zł. rocznie, to dzieje się dlatego, że poza ogromną masą funkcjonarjuszów pobierających pensje poniżej minimum egzystencji istnieje elita uprzywilejowanych, która tuczy się ze Skarbu Państwa. Tak samo wiemy, że ogromna masa chłopska w Polsce dzisiaj zarabia o wiele mniej od 532 zł. rocznie. Do tego dochodzi armja bezrobotnych, którzy nic nie zarabiają. Uwzględniając ten stan rzeczy, znowu musimy stwierdzić, że i wśród pozostałej ludności istnieje klasa uprzywilejowanych w rodzaju słynnego dyr. śląskiego ciężkiego przemysłu p. Faltera, których zarobki roczne sięgają miljonów.

Nie chodzi więc o to, czy rząd ingeruje, czy nie ingeruje w podziale „bochenka chleba". Chodzi o to jaki rząd podział dochodu społecznego uskutecznia, czy rząd kapitalistyczny, wykonawca rozkazów Lewjatana, czy rząd chłopsko - robotniczy.

„Życie samo" nie da sobie rady z krajaniem bochenka chleba. Chleb krają ludzie, ale też zależy — jacy ludzie.

WŁASNE METODY DZIAŁANIA.

Korespondent genewski „Il. Kurjera Codziennego" usiłuje uzgodnić mowę min. Becka z głosowaniem p. ministra za rezolucją 3-ch mocarstw, zgłoszoną przez Lavala.

Przedtem jeszcze czytamy w tej korespondencji:

„Sytuacja polityczna w Europie stała się niesłychanie mglista. Serja konferencyj międzynarodowych zamgliła ją jeszcze bardziej.

Czytelnik gazet przestaje się wkońcu orjentować w tym korowodzie podróży międzynarodowych ministrów spraw zagranicznych, premjerów i ich narad".

Czytelnikowi gazet wolno nie orjentować się w „korowodzie podróży", ale ludziom odpowiedzialnym za politykę zagraniczną nie wolno nie orjentować się, bo wówczas słowa kolidują z czynami.

Dalej „I. K. C." pisze:

„Podkreślić należy, że minister Beck wypowiedział we wtorek ważkie słowa:

„Nie należy sądzić, że Polska ma mniej, niż jakiekolwiek inne państwo prawa domagania się, żeby jej bezpieczeństwo było zapewnione i szanowane".

„Zapewnione i szanowane" — powiedział p. minister Beck — i jedno i drugie. Ale nie należy też zapominać, że Polska ma poza temi prawami również swoje własne metody działania.

Te metody pozwoliły jej przedstawicielowi powiedzieć w Lidze to, co myśli o sytuacji politycznej w Europie, a równocześnie pozwoliły jej — wbrew wszelkim przewidywaniom „proroków politycznych" — oddać głos „za" w sprawie wniosku o pogwałcenie traktatu wersalskiego przez Rzeszę decyzją z dnia 16 marca b. r. i być z wnioskodawcą — z Francją..."

Bardzo oryginalne były te własne metody działania, chociaż mało kto je zrozumiał. Na szczęście, ostatnie posunięcie uratowało sytuację.

[illegible]

Z dziejów kultury polskiej

Prace „emerytowanego" profesora Kota

Niedawno „zredukowano" jedyną niemal w Polsce katedrę kultury polskiej (w Krakowie) — zajmowaną, jak wiadomo, przez utalentowanego i niezmiernie czynnego prof. St. Kota. Nic pilniejszego w zakresie „państwowego" (!) wychowania widocznie nie było...

Potępiony przez „partyjników" („sanacyjnych") profesor, nie zrażając się przeszkodami pracuje jednak dalej. Oto ukazał się pod jego redakcją po sześcioletniej przerwie VI-sty rocznik niezmiernie ciekawego wydawnictwa „Reformacja w Polsce" (Nr. Nr. 21 — 24). W przygotowaniu jest rocznik VII.

Cieszymy się z tego wznowienia bardzo. Reformacja polska jest to epoka niezwykłej wagi w dziejach kultury polskiej. Epoka jeszcze mało opracowana; zagranicą więcej o niej pisano, niż w Polsce. Pozatem jest to epoka często tendencyjnie oświetlana (przez klerykałów); rzecz zrozumiała, jeśli weźmiemy pod uwagę takie momenty dziejowe, jak prześladowanie Aryan w Polsce (lub późniejsza bezwzględna walka z protestantyzmem w wiekach XVII i XVIII). Jak słusznie pisze prof. A. Brückner w recenzji o bardzo interesującej pracy St. Kota „Ideologja polityczna i społeczna Braci Polskich, zwanych Aryanami", nie posiadamy dotychczas szczegółowo opracowanych dziejów najciekawszego odłamu polskiego różnowierstwa (1560 — 1660).

W nowym obszernym roczniku „Reformacji", podpisanym przez „em." (emerytowanego!) prof. Kota znajdujemy mnóstwo ciekawych przyczynków do dziejów kultury polskiej. Wymienimy przedewszystkiem małą rozprawkę samego prof. Kota o poecie różnowierczym - pisarzu, Erazmie Otwinowskim, Arjaninie. W swych wierszach wyrażał antymilitarną naukę Arjan:

„Miecz tedy dziatkom Bożym ten tylko przystoi —
Słowo Boże, którego i sam czart
[illegible]

Zmarł on w r. 1614. Pod koniec życia widział już narastanie prześladowań religijnych: w r. 1611 w Wilnie młody Franco za wystąpienie przeciw świętu Bożego Ciała był zmęczony na torturach, został skazany za wyrwanie „języka bluźnierczego", ucięcie głowy i poćwiartowanie ciała..

Wskażemy jeszcze na zajmujące studjum J. Krzyżanowskiego „Powieść o Joannie papieżycy". Z licznych recenzyj zasługują na uwagę recenzje o książkach, poświęconych Fryczowi Modrzewskiemu. Rzecz znamienna — „Księga o Kościele" Modrzewskiego dotychczas nie doczekała się w Polsce gruntownego opracowania. Są dwie redakcje tej „Księgi" — pierwsza (r. 1551) została podówczas skonfiskowana. Obserwujemy w dzisiejszej Polsce ciekawy objaw — systematyczną falsyfikację naszych dziejów kulturalnych...

Dzieje reformacji są zarazem ważnym momentem dziejów społecznych poglądów w Polsce. Tem bardziej winniśmy zainteresować się polską reformacją. I tem większego znaczenia nabiera doniosła praca, prowadzona przez „em." (!) prof. Kota. „Em."!! Dziwne zaprawdę rzeczy dzieją się w Polsce!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Konkurs teatralny T.U.R.

Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 1 Maja

Z dniem 1-go Maja r. b. kończy się termin nadsyłania prac scenicznych na konkurs teatralny, rozpisany przez Zarząd Główny TUR na najlepsze utwory dla scen robotniczych. Przypominamy, że w ten sposób pragnęliśmy uczcić najodpowiedniej zasługi niezapomnianego tow. senatora d-ra Stefana Kopcińskiego, pierwszego sekr. gen. TUR, a zarazem zaspokoić potrzeby dziesiątek naszych placówek TUR.

Sąd konkursowy wyznaczył trzy nagrody za najlepsze utwory. I nagroda — 500 zł., II. — 150 zł., III. — 100 zł. Pierwsze prace już napłynęły. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w drugiej połowie czerwca r. b.

Po uchwaleniu rezolucji francuskiej

Paryż—Warszawa—Berlin

Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów

POLSKA W KOMITECIE SANKCYJ

Na poufnem posiedzeniu popołudniowem we środę Rada Ligi Narodów uchwaliła powołać do życia komitet przewidziany w pkt. 3 rezolucji, uchwalonej przez Radę na środowem posiedzeniu przedpołudniowem. (Zadaniem tego komitetu jest opracowanie sankcyj, wynikających z art. 16 Paktu, przeciwko państwu, które w przyszłości dopuściłoby się naruszenia traktatów międzynarodowych).

Do komitetu tego, złożonego z 13 państw wejdą przedstawiciele: Polski, Francji, Włoch, ZSSR, Anglji, Hiszpanji, Holandji Jugosławji, Węgier, Kanady, Chile, Portugalji i Turcji.

Komitet ten zbierze się, gdy poszczególni delegaci zostaną zamianowani przez rządy państw, biorących udział w komitecie

Następną sesję Rady wyznaczono na dzień 20 maja.

Z kolei Rada odbyła posiedzenie publiczne, poświęcone sprawie ludności asyryjskiej w Iraku. Przyjęto raport donoszący, że rząd francuski zgodził się na osiedlenie w Syrji 6.500 asyryjczyków. Po krótkiej dyskusji przewodniczący zamknął 85-ą nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

„OBURZENIE" W BERLINIE

BERLIN, (PAT). Wiadomość o przyjęciu przez Radę Ligi Narodów rezolucji francusko - angielsko - włoskiej wywołała w Berlinie wielkie wrażenie, mimo iż miarodajne koła polityczne liczyły się do pewnego stopnia z tym faktem. Spodziewano się tu jednak większej ilości delegatów, powstrzymujących się od głosowania.

Odpowiedź Rządu Rzeszy na uchwałę genewską ma nastąpić w najbliższym [illegible]

Berlin, (PAT.) Prasa hitlerowska wyraża oburzenie spowodu uchwalenia przez Radę Ligi Narodów rezolucji potępiającej zbrojenia niemieckie.

„Diplomatisch-Politische Korrespondenz" poddaje ostrej krytyce przemówienie kom. Litwinowa, nazywając je „propagandową mową komunistyczną". W Niemczech stawiają obecnie z „poważną troską" pytanie, czy postępowanie genewskie może przynieść korzyści dalszym rokowaniom.

„Deutsche Allg. Ztg." pisze: Oburzenie w Niemczech jest powszechne Genewa okazała się narzędziem, posłusznem w rękach mocarstw wersalskich. Jeżeli ktoś chce wprowadzić nowy porządek w Europie, nie powinien tego porządku rozpoczynać od nowego kłamstwa o winie Niemiec. Ten pogląd jest dla nas o wiele ważniejszy od kwestji, czy uchwała genewska obraziła Niemcy czy też nie.

„Nachtausgabe" pisze: Niemcy nie mogą się pogodzić z rezolucją. Sytuacja stworzona obecnie, uniemożliwia przy najlepszej woli rokowania.

„Berliner Tageblatt" pisze: Niemcy nie mogą odgrywać roli skazańca i nie chcą w roli tej rozpoczynać rokowań na temat układów, wypływających z dekla[illegible]

ZAMKNIĘCIE SESJI RADY LIGI NARODÓW

Sesja nadzwyczajna Rady Ligi Narodów została zamknięta o godz. 18-e we środę.

Francja i min. Beck

Paryż (PAT). Prasa francuska naogół nieprzychylnie ocenia wystąpienie min. Becka na Radzie Ligi Narodów

„Le Petit Parisien" zaznacza, że przemówienie min. Becka wywołało sensację, lecz w znaczeniu ujemnem. Pismo zarzuca min. Beckowi, iż zlekceważył on wysiłki pacyfistyczne, dokonane przez trzy mocarstwa, przejawił obojętność w stosunku do skargi francuskiej i perfidję wobec memorandum francuskiego. Min. Beck wyraził swe zadowolenie ze swego dzieła dyplomatycznego, a w szczególności z umowy z Berlinem

„Echo de Paris" pisze, iż nikogo nie zdziwiło podczas posiedzenia Rady Ligi, że min. Beck wystąpił z mową, której mogło sobie życzyć niemieckie ministerjum spraw zagranicznych.

„Le Journal" stwierdza, iż przemowienie min. Becka wywołało prawdziwą sensację. Rzadko kiedy usłyszano w Genewie tyle ostrych i ironicznych docinków, co z ust polskiego ministra spraw zagranicznych. Rzadko kiedy zwątpienie o organizmie międzynarodowym było tak wyraźnie podkreślone. Znamienne jest, że min. Beck nie wspomniał ani słowem o samej rezolucji mocarstw, lecz komentował tylko memorandum francuskie z 9 kwietnia.

„Journal des Debats" pisze, iż słowa min. Becka jeszcze raz okazały dwuznaczne stanowisko Rządu polskiego, który twierdząc, że utrzymuje węzły, łączące go z Francją i innemi krajami zagrożonemi przez politykę hitlerowską, faktycznie działa na korzyść tej polityki. W ten sposób Polska ułatwia grę Trzeciej Rzeszy.

„Action Francaise" pisze, iż pierwszym głosem, który wyraźnie opowiedział się przeciwko rezolucji francuskiej, był głos polski, wypowiedziany przez min. Becka. Wystąpienie ministra Becka jest trudne do strawienia dla żołądków przyjaciół.

Termin wizyty Lavala w Moskwie nieustalony

GENEWA, (PAT). Rozmowy francusko - sowieckie toczące się na marginesie sesji genewskiej nie doprowadziły dotychczas do wyjaśnienia sytuacji ani też do ustalenia terminu wizyty min. Lavala w Moskwie.

„Za dużo jest nieprawości"

Familijne stosunki w Ostrowie Poznańskim

Podajemy według poznańskiej „Walki [illegible]

Burmistrz Ostrowa poznańskiego Cegiełka wyznaje „ideologję", na uroczystościach, deklaruje się jako „piłsudczyk", odznakę czternastej brygady nosi... Zato gospodarka jego pozostawia wiele do życzenia. W mieście, którem p. Cegiełka rządzi, kradzieże grosza publicznego stały się plagą. Urzędnicy jego kradną w biały dzień.

Ale rzecz znamienna, Komisje rewizyjne znajdują „wszystko w porządku", stwierdzają „że zawsze postępowano zgodnie z interesem miasta", p. burmistrz Cegiełka, jako przewodniczący Rady Miejskiej wnosi o „przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości protokółu Komisji Rewizyjnej", a Sąd Okręgowy „za defraudację gminnych pieniędzy skazał J. Czubowskiego, b. księgowego Gł. Kasy Miejskiej na półtora roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 3 lat".

Tym razem odkrywamy kulisy afery w elektrowni miejskiej, również w domenie p. burmistrza Cegiełki.

P. poseł z BB Lasota był decernentem elektrowni miejskiej w Ostrowie i faktycznym kierownikiem administracyjno-kasowym.

Wychowanica p. L. — Kazimiera Kubiakówna jest pomocnicą kasjerki, poborcą kasowym, był pan Wiśniewski, krewny p. Kubiakównej, zaś funkcje maszynisty w elektrowni pełni p. Wasilewski, krewny ostatniego.

Kasjerką była p. Jungstowa, krewna p. Nowakowskiego, wysokiego dygnitarza miejskiego i dobrego przyjaciela p. Lasoty. Jedynym, niespowinowaconym z tamtymi, był kierownik elektrowni, Władysław Grześkiewicz.

Nie był krewny i dlatego wyleciał, a wyleciał dlatego, że oskarżył Lasotę, iż ten, „wypożyczał sobie z kasy elektrowni bez jakichkolwiek uchwał czynników do tego powołanych dowolne sumy pieniężne dla osobistych celów, związanych z prowadzeniem jego cegielni", że „kasjerka Jungstowa pożyczki te udzielała bez jakichkolwiek adnotacyi w księgach kasowych"...

To jeszcze nie wszystko:

„Bardzo często zdarzało się, że inkasent pobierający od konsumentów należność za prąd, zanosił wieczorem zebraną gotówkę bezpośrednio do mieszkania decernenta Lasoty bez jakiegokolwiek pokwitowania i bez obowiązku wykazania się przed kasą elektrowni".

Przy takiej gospodarce i takich familijnych stosuneczkach, czy można się dziwić, że wychowanica p. Lasoty — „przywłaszczyła sobie na cele osobiste, cały gotówkowy stan kasy.

Dowód: (wypis z protokółu lustracyjnego komisji wojewódzkiej z dnia 4 do 8. 6. 1932, nr. S. A. I. 1 a/b.)

To samo „zdarzyło" się p Jungstowej, głównej kasjerce. „W dniu lustracji, stwierdziła w kasie elektrowni brak 80 złotych. Podczas lustracji Jungstowa wywołała burmistrza Cegiełkę na korytarz i ten z własnej kieszeni wyrównał saldo, wręczając Jungstowej owe 80 złotych".

O wszystkiem wiedział kierownik Grześkiewicz, wiele rzeczy widział i inni świadkowie. Grześkiewicz stanął w obronie grosza publicznego. Grześkiewicz mówił i pisał prawdę. Grześkiewicz napiętnował skandaliczną gospodarkę p. Lasoty i jego rodziny, odpowiedzialnym za wszystko czynił powołanego do nadzoru burmistrza Cegiełkę i dlatego został z pracy zwolniony.

Przez ujawnienie nadużyć popadł w niełaskę posła Lasoty i burmistrza. Za mówienie prawdy i obronę majątku miasta spotkała go zapłata... w postaci natychmiastowego zwolnienia z prcy.

„Uczciwi na bruk — złodzieje na posadkach" to symbol dzisiejszych czasów. Żądamy natychmiastowej interwencji i gruntownej kontroli władz nadzorczych.

Tragiczne zajście z kłusownikami

We środę na łąkach wsi Wociechów, gminy Krasocin, powiatu włoszczowskiego, gajowy majątku Lasocin wraz z właścicielem tego majątku Edwardem Niemojewskim spotkali 5 kłusowników, uzbrojonych w dubeltówki, którzy nieśli ze sobą 3 zabite sarny. W wyniku spotkania wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której Niemojewski został zabity przez kłusowników, dwuch zaś kłusowników zostało ciężko rannych. Pozostałych trzech kłusownikowo rozbrojono i oddano w ręce władz bezpieczeństwa.

Jerzy Kuncewicz w Pradze

Na zaproszenie Związku Pisarzy i Dziennikarzy Czeskich Jerzy Kuncewicz, autor społeczno - politycznej rozprawy p. t. „Przebudowa" wygłosił w Pradze 10 kwietnia w lokalu Międzynarodowej Akademji Rolniczej prelekcję na temat: „Rooseveltyzm jako element światowej przebudowy gospodarczej".

Odczyt został przyjęty z wielkiem uznaniem przez sfery intelektualne Pragi i tezy Kuncewicza obszernie omawiano w następstwie w prasie.

Dnia następnego na cześć prelegenta odbył się bankiet pod „Czarnym piwowarem", wydany przez Dr. Reicha, sekretarza generalnego Międzynarodowej Akademji Rolniczej.

Rozwiązanie parlamentu w Czechosłowacji

Praga (ATE). Prezydent republiki wystosował do premjera Malipetra orędzie, zawierające postanowienie rozwiązania obu Izb Zgromadzenia Narodowego. Rozpisanie nowych wyborów nastąpi w drodze dekretu ministra spraw wewnętrznych.

Kronika tarnowska

REDUKCJE W MOŚCICACH

Po ogłoszeniu wyniku wyborczego, okazało się, że 1200 robotników wypowiedziało się za redukcją, 170 za wprowadzeniem 5-cio zmianowem, a reszta dała białe kartki. Wobec tego fabryka zredukowała 225 robotników, a pozostałym potrącać się będzie 2½% brutto poborów na zasiłki dla zredukowa[illegible]

W związku z ostatniemi pociągnięciami fabryki — wobec tego, że ZZZ. akceptował wszelkie plany fabryki — rozgoryczeni robotnicy całemi oddziałami wypisują się z tego związeczku. P. prezes Piwower nie chce już przyjmować legitymacyj, więc robotnicy przesyłają je listami poleconemi.

„BIALI MURZYNI" W URZĘDZIE SKARBOWYM

Kto chce się przekonać, w jaki sposób „radosna twórczość" stara się o zażegnanie bezrobocia, to niech spyta się kogoś z urzędników Urzędu Skarbowego.

Już prawie rok pracuje się tam po 11 godzin dziennie, a może i więcej, bo od godz. 8-ej do 15-ej po południu i od 16-ej do 20-ej wieczorem, a ponadto sprawozdania ze swoich rejonów każdy napisać musi w domu.

Dlaczego inspekcja pracy w to nie [illegible]?

Drobiazgi z całego świata

STRAJK TEATRÓW I KIN W PARYŻU.

[illegible] twarcie „wielkiego sezonu paryskiego" — zamknięcie wszystkich teatrów i kin, których właściciele i dyrektorzy w memorjale złożonym do Rządu zapowiedzieli, że o ile nadmierne podatki, jakiemi obciążone są teatry i kina paryskie, nie będą zmniejszone, instytucje te zamkną z dniem 30 maja swe podwoje. Dotychczas teatry paryskie płaciły 25 proc. swoich dochodów do kas skarbowych, a kinoteatry nawet 35 proc. Wobec energicznej postawy dyrektorów kin i teatrów rozważane są w kołach rządowych projekty obniżenia podatku od widowisk. Projekty te wejdą pod obrady parlamentu w dniu 28 maja. Wątpliwem jest, czy parlament zdoła załatwić tę sprawę do prekluzyjnego terminu 30 maja.

W związku z zapowiedzianym strajkiem teatrów i kin opinja stolicy zajmuje się zagadnieniem kryzysu w życiu teatralnym. Głosy licznych publicystów, autorów dramatycznych, aktorów oraz publiczności wskazują na to, że kryzys w teatrach paryskich został spowodowany nietylko przez nadmierne obciążenia podatkowe, ale w głównej mierze wywołany jest znacznem obniżeniem poziomu kulturalnego. Brak dobrych utworów scenicznych jest zasadniczą przyczyną pustki panującej w teatrach pa[illegible]

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

WIELKANOC U NASZYCH PIŁKARZY. W święta Wielkanocne rozegrane zostaną w Polsce liczne międzynarodowe spotkania piłkarskie.

W Warszawie gościć będą dwie drużyny zagraniczne: Berliner S. V. 92 (Berlin) i Wiener Sportklub (Wiedeń). Berlińczycy walczą pierwszego dnia świąt z Polonją, a wiedeńczycy drugiego dnia świąt z Legją.

W Łodzi ŁTSG gości pierwszego dnia świąt Wiener Sportklub, drugiego dnia reprezentacja Łodzi spotka się z reprezentacją Wrocławia.

W Krakowie Garbarnia i Cracovia sprowadzają wiedeński F. C. Wien. Pierwszego dnia odbędzie się spotkanie z Garbarnią, i drugiego dnia z Cracovią.

[illegible] reprezentacja piłkarska Poznania gra z reprezentacją Wrocławia, drugiego dnia Warta spotka się z Berliner S. V. 92.

W Lwowie bawić będzie węgierski Szeged AC. Goście grają pierwszego dnia z Hasmoneą, a drugiego dnia z Pogonią.

W Wielkich Hajdukach Ruch walczyć będzie z düsseldorffską Fortuną.

W Bydgoszczy miejscowy Amator gra z drużyną Freie Turnerschaft Schielitz z Gdańska.

W Brukseli krakowska Wisła weźmie udział w wielkim międzynarodowym czwórmeczu piłkarskim, zorganizowanym z okazji wystawy światowej.

Tenis

DEFINITYWNY PROGRAM MECZU ALL ENGLAND CLUB — LEGJA. Definitywny program sensacyjnego meczu tenisowego All England Club — Legja, któ[illegible] reprezentacyjnych [illegible]

[illegible] para Tarłowski — Bratek z parą Tinkler—Freshwater.

W niedzielę o 15.30 grają Tłoczyński — Peters, Tarłowski — Freshwater i [illegible] Hebda — Tłoczyński contra Avory — [illegible]

W poniedziałek, ostatniego dnia, o g. 15-ej Hebda spotka się z Avory, Tarłowski z Freshwater, pozatem w grze podwójnej Hebda — Tłoczyński z Freshwater — Tinkler, oraz Avory — Peters contra Bratek — Tarłowski.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJEWSKIEJ W RZYMIE. PORAŻKA WITMANA. W Rzymie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Włoch, w którym startuje m. in. Jędrzejewska, oraz Witman. W grze pojedyńczej pań Jędrzejewska wygrała walkowerem z p. Rosambang. W grze pojedyńczej panów Wittman uległ trzeciej rakiecie Włoch, Rado, w stosunku 6:1, 3:6, 4:6, 3:6. We wtorek, w drugim dniu turnieju, Jędrzejowska [illegible] amerykankę Thomas 6:2, 6:3. W grze podwójnej pań Jędrzejowska — Noel pokonały parę Luzzatti — Orlandini 6:2, 3:6, 6:4. Para Wittman — Ewbank przegrała do pary włoskiej Taroni—Quintavalle 5:7, 2:6, 3:6.

Kolarstwo

KONFLIKT W KOLARSTWIE. Dowiadujemy się, że w związku z konfliktem między WTC a zarządem PZTK zarząd [illegible] zażądał od WTC odpisów korespondencji w sprawie konfliktu. Wobec powyższego WTC wstrzymało się jeszcze od ostatecznej decyzji.

Polski Zw. Tow. Kolarskich uchwalił, że w związku z notatkami prasowemi o charakterze polemicznym atakującemi zarząd PZTK przez niektórych członków PZTK, zarząd PZTK postanowił nie odpowiadać na wszelkie tego rodzaju zarzuty.

Atletyka

WYJAZD POLSKICH ZAPAŚNIKÓW DO DANJI. Reprezentacja zapaśnicza Polski wyjechała do Kopenhagi na mistrzostwa Europy, które się odbędą w święta Wielkanocne ostatecznie w składzie: Święcisławski, Dworok, Neuff, Szajewski, Ga[illegible]

Boks

SPRAWA POJEDYNKU MIĘDZY MAJCHRZYCKIM A CHMIELEWSKIM. Po bokserskich mistrzostwach Polski, jak wiadomo Chmielewski wyzwał Majchrzyckiego na rewanżową walkę, przyczem dochód miał być przeznaczony na fundusz olimpijski. Majchrzycki jednak nie przyjął wyzwania ze względów formalnych, mianowicie wyzwanie było bezpośrednie, a nie przez klub. Majchrzycki uważa, że Chmielewski może się w tej sprawie zwrócić jedynie przez swój klub do Warty poznańskiej i zarząd klubu dopiero może zadecydować o przyjęciu, czy odrzuceniu wyzwa[illegible]

Narciarstwo

SPRAWA WYPADKU PODCZAS MISTRZOSTW POLSKI. Podczas narciarskich mistrzostw Polski zdarzył się w bie[illegible] stwierdzenia [illegible] jak również pomocy [illegible] ny nie było i jako [illegible]

[illegible] W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ. W Czarnohorze odbyły się zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej o mistrzostwo okr. Lwowskie[illegible]

W biegu zjazdowym zwyciężył Chlipalski (Czarni).

Mistrzostwo okr. Lwowskiego w kombinacji alpejskiej zdobył Chlipalski z notą 191.72 pkt.

Dlaczego gmina Sławków bezrządem stoi...

W dnia 28 października 1934 r. w gminie Sławków pow. olkuskiego odbyły się wybory na wójta. Zgłoszono tylko jedną kandydaturę tow. Jana Wiltosa, na którą głosowało 9 radnych (na ogólną liczbę 16).

Po obliczeniu głosów, jeden głos znikł i komisja wyborcza wybór uznała za niedokonany.

Dopatrując się nadużycia przy obliczaniu głosów, radni wnieśli protest do starostwa przeciwko sfałszowaniu aktu wyborczego. Do protestu załączono zaświadczenia 9 radnych, że głosowali za kandydaturą tow. Wiltosa. Nadto protest przytacza, że przewodniczącego komisji wyborczej mianowano nie z pośród radnych, lecz ławnika, a ten na jednego z dwuch członków Komisji wyborczej powołał również nie radnego, lecz członka zarządu, co w obu wypadkach jest sprzeczne z § 4 ust. 2 rozp. Min. S. W. z 1/I 34. Przytem głosy obliczano w sąsiednim zamkniętym pokoju.

[illegible]

Wobec tego na żądanie radnych w d. 9.12.34 odbyły się ponowne wybory.

I tym razem na jedyną kandydaturę tow. Wiltosa padło 10 głosów, co zostało stwierdzone podczas jawnego obliczenia głosów (radni sprzeciwili się obliczaniu bez świadków!).

Od tego czasu jednak kandydatura tow. Wiltosa nie została zatwierdzona przez władze nadzorcze.

Nie trzeba, naturalnie, dodawać, jak taki stan bezrządu (rządzi stary wójt na wyłocie) wpływa na rozwój i prace gminy Sławków. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze i wskutek stwierdzenia fałszu przy wyborach na wójta, co do reszty poderwało zaufanie ludności do starego zarządu gminnego.

Okazuje się więc, że nawet własną — tak kunsztownie skonstruowaną ustawę samorządową — „sanacja" gwałci, byle nie dopuścić do władzy prawdziwego głosu opinji publicznej.

[illegible] Biedna gmino Sławków, bardzo się [illegible] ziłaś władzy!

Powyższa korespondencja jest uzupełnieniem podanej przez nas przed kilku dniami wiadomości o „strajku" radnych gminy Sławków, którzy **przez niebranie udziału w obradach protestują przeciwko dokonanemu bezprawiu i przeciwko nieprawnie urzędującemu wójtowi...**

Emerytura p. Kolkiewicza

Niedawno pisaliśmy o p. Kolkiewiczu, który nie świetnie się spisał na stanowisku dyrektora Ubezpieczalni krakowskiej. Sprawki z czasów jego dyktatury są przedmiotem śledztwa sądowego i i może niedługo znajdą swój epilog na sali rozpraw. A sprawek tych jest dużo, bardzo dużo.

Jak już wspominaliśmy p. Kolkiewicz dostał pełną emeryturę z magistratu krakowskiego, mimo, że do wysługi lat brakowało mu b. wiele. Na jakiej podstawie p. Kolkiewicz dostał emeryturę — niewiadomo. Jeśli na podstawie orzeczenia lekarskiego, to [illegible] wiązków komisarza i dyrektora. Skoro je przyjął, magistrat winien był wyciągnąć z tego konsekwencje. Sprawę tę należy zbadać, a przedewszystkiem zrewidować podstawę wymiaru emerytury. Przecież to jest niedopuszczalne, aby człowiek, który zaledwie kilka czy kilkanaście lat pracował w gminie otrzymywał pełne uposażenie emerytalne, na co inni muszą pracować 35 lat.

Prowokacyjne postępowanie przemysłowców budowlanych w Toruniu

Pisaliśmy już o tem, że po dwutygodniowym strajku w roku ubiegłym zmuszono przedsiębiorców do zawarcia i zalegalizowania umowy na 95 gr. za godzinę dla murarzy i cieśli. Umowa ta została wymówiona z dniem 31 marca b. r.

Zorganizowani w Centralnym Związku budowlarze ponowili swoje zeszłoroczne żądanie, domagając się zł. 1,10 za godzinę.

Przedsiębiorcy dążą do utrzymania stanu bezumownego i przedkładają robotnikom do podpisania indywidualne [illegible]

Zwołana w tej sprawie dwustronna konferencja nie doprowadziła do żadnego rezultatu, gdyż przedsiębiorcy wysunęli propozycje 15% obniżki zarobków, w stosunku do dotychczasowej taryfy płac, oraz zaprowadzenia II kategorji płac dla murarzy i cieśli, co wywołało wśród pracowników oburzenie, ponieważ propozycja II kategorji jest manewrem, zmierzającym do pogorszenia istniejącego od dziesiątków lat zwyczaju.

Ponieważ część przedsiębiorców okazywała chęć do ugody, budowlarze, niechcąc utrudniać osiągnięcia porozumienia choćby z częścią przedsiębiorców, uchwalili zażądać od tych pracodawców pi'miennego zobowiązania, że będą płacili dotychczasowe stawki aż do czasu zawarcia nowej umowy.

7 przedsiębiorców, zatrudniających po 30 murarzy i cieśli, i taką samą liczbę robotników niewykwalifikowanych, dało takie zobowiązanie. Okazało się jednak, że przyjmowano do pracy ludzi pozamiejscowych, wobec czego robotnicy postanowili zezwolenie na pracę wycofać i strajk zaostrzyć.

Znamiennem jest, że Inspekcja Pracy wykazuje mniejsze zainteresowanie trwającym zatargiem, aniżeli miejscowe władze administracyjne.

Przedsiębiorcy natomiast zobowiązali się wysokiemi karami konwencjonalnemi do niepodpisywania jakichkolwek w tym kierunku zobowiązań.

Konferencja zarobkowa w dniu 17 b.m. mimo kilkugodzinnych obrad, nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Wkońcu postanowiono obrady przenieść do Inspekcji Pracy, lecz i tu, wobec małego zainteresowania Inspekcji Pracy, nie doszło do porozumienia, gdyż przedsiębiorcy w prowokacyjny sposób, mówiąc o chęci ugody, zaproponowali 80 gr. dla I i 70 gr. dla II kategorji murarzy i cieśli, co równa się 30% obniżki — i wprowadza II kategorję. Pozatem zaproponowano dla robotników budowlanych stawki o wiele niższe, niż zawiera dopiero co zawarta umowa dla ogólnego przemysłu.

Wkońcu — w odpowiedzi na propozycje Związku Budowlanego, aby utrzymać dotychczasowy stan taryfowy — przedsiębiorcy odpowiedzieli odroczeniem dalszych układów do środy, 24 b. m.

Liczne zgromadzenie strajkujących robotników postanowiło strajk prowadzić aż do osiągnięcia wysuniętych postula[illegible]

D. Ż.

Ciekawy projekt walki z biedaszybami

Na ręce władz na Śląsku Opolskim wpłynął projekt niejakiego Stappenbecka, radcy rejencji opolskiej, w sprawie walki z biedaszybami. Projekt jego idzie w tym kierunku, by bynajmniej nie zakazywać eksploatowania odkrywek węglowych, lecz przelać prawo wydobywania węgla z tych szybików na organizację opieki społecznej — i węgiel, przez tę organizację wydobyty, przekazywać na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Organizacja ta pozatem miałaby się zająć sprawą zorganizowania sprężystej sprzedaży tego węgla między ludność.

Według doniesień prasy niemieckiej jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia zbierze się specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli władz administracyjnych, górniczych, komunalnych, oraz urzędów opieki społecznej, która zajmie się tym ciekawym projektem i zbada dokładnie możliwości zrealizowania go przez przeprowadzenie odpowiednich „studjów" na terenie „biedaszybów". W konferencji tej pozatem wezmą również udział przedstawiciele policji, których dotychczasowa rola ograniczała się jedynie do rygorystycznego szykanowania na każdym kroku bezrobotnych, zajmujących się wydobywaniem węgla z „biedaszybów".

Projekt niewątpliwie jest daleko humanitarniejszy, niż obecne znane metody walki z bidaszybami, ale projekt nie rozwiąże sprawy biedaszybów, ponieważ jest za dużo bezrobotnych, zmuszonych do takiego zarobkowania na życie. Dalej nie wiadomo, jak ustosunkuje się do takiego projektu biurokracja urzędnicza, która zdolna jest do wypaczenia każdej myśli społecznej.

Uchwały kolejarzy krakowskich

W dniu 13 kwietnia r. b. odbyło się ogólne zebranie członków Koła ZZK Kraków w obecności licznie zebranych członków.

Na zebraniu przemawiał w im. PPS tow. Bocian, który uzasadniał ważność i znaczenie święta 1 maja dla klasy robotniczej; z ramienia W. W. ZZK tow. Bator, omawiał obecną sytuację pracowników kolejowych, znajdujących się wobec nowej niespodzianki, jaką im przygotowuje administracja, a to: racjonalizacji i mechanizacji pracy na kolejach, co w skutkach pociągnie za sobą poważne redukcje pracowników.

Sprawozdanie z Okręgowego Zjazdu delegatów Kół złożył tow. Packan.

Zebrani, po wysłuchaniu przemówień oraz przyjęciu do wiadomości sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego, uchwalili rezolucję, którą w skróceniu podajemy:

Zebrani członkowie koła ZZK w Krakowie stwierdzają, że cały ciężar skutków załamującej się gospodarki kapitalistycznej przerzucany jest przez Rząd na barki klasy pracującej a tem samem — i na pracowników kolejowych niższych kategoryj płacy, — wobec których stosowany jest system oszczędnościowy, ujawniający się:

1) w obniżaniu płacy i dodatków ubocznych, wstrzymywaniu wypłacania zwrotu opłat szkolnych, odbieraniu dodatków ekonomicznych, wstrzymaniu, a następnie zu[illegible]

[illegible] cznem naruszaniu praw [illegible] zaopatrzenia emerytalnego dla emerytów, wdów i sierot,

3) w stosowaniu redukcji dni pracy,

4) w nieprzestrzeganiu przepisów o czasie pracy, o urlopach wypoczynkowych, niestosowaniu list starszeństwa w służbie, [illegible] awansach, przemianowaniach i [illegible] szeregowaniach.

Zebrani stwierdzają, że kosztem pracowników niższych, których się spycha wraz z rodzinami na dno niedostatku, — podwyższono płace wyższych urzędników; uważają rozporządzenie o uposażeniu za niezmiernie krzywdzące i niesprawiedliwe; stwierdzają, że wydane w 1934 r. rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnem w dalszym ciągu pogorszyło i tak już marne zaopatrzenia emerytów, wdów i sierot; protestują przeciwko prześladowaniu działaczy [illegible]

Zebrani wzywają członków ZZK do najnajwiększego skupienia się i solidarności w szeregach ZZK, celem skutecznego przeciwstawienia się niszczeniu egzystencji kolejarzy, odbieraniu im praw i zdobyczy socjalnych, co nie dzieje się ani w interesie Państwa, ani w interesie kolejnictwa, ale jedynie i wyłącznie dla uwolnienia sfer od ciężarów i świadczeń na rzecz Pań[illegible]

Zebrani akceptują w zupełności i taktykę i działalność organizacyjną tak Zarządu Koła, jakoteż Okręgu i Centrali, wyrażając tym ciałom pełne zaufanie, i oświadczają, że poczynania Związku, dążące do obrony kolejarzy i kolejnictwa, znajdują wśród nich zawsze należyty oddźwięk, posłuch i poparcie.

Zgromadzeni postanawiają wziąć masowy udział wraz z rodzinami w pochodach i akademjach 1-szomajowych; postanawiają wstrzymać się od pracy w dniu 1-go maja w tych ośrodkach, gdzie praca nie jest związana z ruchem pociągów.

Wiadomości z całej Polski

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO, KTÓREGO WYPUSZCZONO Z WIĘZIENIA

W Grodnie zwolniony został z więzienia, gdzie przebywał za drobne przewinienia 65-letni Andrzej Osipowski.

Po opuszczeniu murów więziennych, staruszek, nie mając w Grodnie żadnej rodziny, tułał się po mieście, poszukując pracy. Poszedł również do biura pośrednictwa pracy [illegible] Batorego [illegible] prośbą o pracę lub udzielenie mu zasiłku. Kiedy w biurze oświadczono [illegible] pracy ani zasiłku nie może otrzymać, zrozpaczony Osipowski rzucił się z okna biura na bruk uliczny. Rannego przewieziono niezwłocznie do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili złamanie nogi i obojczyka.

SAMOBÓJSTWO NARZECZONEJ.

Czyn sekretarza sądu grodzkiego w Łyntupach, Januszkiewicza, który dokonał zamachu na sędziego Kuźmieńskiego a następnie sam popełnił samobójstwo, pociągnął za sobą dalsze konse[illegible]

[illegible] Januszkiewicza, Anna Garnyszowa, usiłowała otruć się esencją octową. Przyczyną samobójczego zamachu był list, jaki samobójca pozostawił, wzywając w nim narzeczoną do siebie.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W KOŁOMYI.

W środę o godzinie 19.45 dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na osobę dyrektora banku w Kołomyi, Zygmunta Kriesa.

Dyrektor Kries wracał z banku, po urzędowaniu, wraz ze swym współpracownikiem Akselradem. Przed domem, gdzie mieszka dyr. Kries, przy ul. Kościuszki Nr. 17, Akselrad pożegnał swego zwierzchnika i udał się do miasta. Dyr. Kries tymczasem poszedł do swego mieszkania.

Prawdopodobnie na schodach został on napadnięty przez nieznanych osobników, którzy ogłuszyli go uderzeniem w głowę i zrabowali teczkę wraz z gotówką, niesioną przez dyrektora. W kilka minut później mieszkańcy domu natknęli się na leżącego w kałuży krwi Kriesa. Stwierdzono, że rany zadane w głowę, pochodzą od uderzenia tępem narzędziem.

Śledztwo jest nadzwyczaj utrudnione, ponieważ Kries, choć w szpitalu odzyskał przytomność, jednak stracił kompletnie pamięć. Nie wie, co się działo do czasu, gdy został napadnięty i nie udziela żadnych wyjaśnień.

Łupem bandytów padła teczka, w której znajdowało się: 152 dolary, 8 pożyczek inwestycyjnych, 32 budowlane, 15 akcyj Banku Polskiego, 35 funtów szterlingów, 6000 lei rumuńskich, 50 dolarów kanad., 60.000 koron czeskich, 400 florenów, 1500 franków, 1000 dynarów, 10 tys. zł. i weksle wartości 50 tys. zł.

OSZUŚCI „POŻYCZKOWI".

W Jabłonce gm. gruzdowskiej (Wileńszczyzna) policja aresztowała dwóch podejrzanych osobników, którzy obchodzili mieszkania, zbierając deklaracje i raty na poczet pożyczki inwestycyjnej.

Jak się okazało oszustami są: Bazyli Michaluk i Adam Nieczun.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO.

W Chorzowie popełnił samobójstwo przez powieszenie Ryszard Mandel z powodu redukcji z pracy w hucie Królew[illegible]

Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

[illegible] WYPOWIEDZENIA

Dyrekcja szybów Jankowickich w pow. rybnickim wypowiedziała pracę 495 robotnikom. Z liczby 400 ma pójść na turnus, reszta na całkowitą redukcję. W sprawie tej odbędzie się konferencja u Kom. dem.

ZMNIEJSZENIE WYDOBYCIA WĘGLA.

Według zestawień statystycznych zmniejszyło się wydobycie węgla na kopalniach G. Śląska i Zagłębiu o 500.000 [illegible]

IGŁA W BRZUCHU

Sensację wywołała w swoim czasie nieudolna operacja, dokonana we Lwowie przez ginekologów na osobie Klary Zuckerkandel. Po zabiegu chirurgicznym zdrowie pacjentki się pogorzyło i oględziny lekarskie ustaliły, że w ciele jej zostawiono podczas operacji aż 2 igły. Po powtórnej operacji wyjęto te igły, lecz chora przez dłuższy jeszcze czas odczuwała niebezpieczne dla zdrowia skutki tego niedbalstwa.

Kobieta wytoczyła proces lekarzom, lecz sąd grodzki i okręgowy we Lwowie [illegible] było to raczej zapomnienie, aniżeli niedbalstwo.

Zuckerkandlowa odwołała się do Sądu Najwyższego w Warszawie, który umorzył decyzje sądów lwowskich, uznając, że zostawienie igieł w ciele operowanej jest czemś więcej aniżeli zapom[illegible]

[illegible] się powtórnie [illegible]

Humor zagraniczny



SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Detektyw na urlopie.

Rozprawa o napad na kasę kolejową

Dnia 25 b. m. odbędzie się w Rybniku rozprawa przeciwko członkom „Błyskawicy", którzy urządzili napad rabunkowy na kasę kolejową w Gierałtowicach. Podczas napadu został zastrzelony kolejarz Pawlas. Na ławie oskarżonych zasiądzie również wódz „Błyskawicy" Grałła.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczoną w Nr. 89 czasopisma „Robotnik" z dnia 21 marca r. b. notatką p. t. „Policja skonfiskowała nędzę na wsi" na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 roku Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie [illegible]

[illegible] Nr. 18 z dn. 11 marca 1935 r. w art. „Rzeczywista rzeczywistość", jada chleb tylko po żniwach, na Wielkanoc, Boże Narodzenie i gdy sekwestrator nie zlicytuje wszystkiego zboża; nieprawdą również jest, że ludność Podlesia używa do potraw soli bydlęcej, że światła mało ogląda, że cukru wcale nie używa, oraz że chodzi bez koszul i w butach drewnianych.

Natomiast prawdą jest, jak ustaliła protokularnie specjalna komisja, że mieszkańcy wsi Podlesie mają dostateczną ilość produktów spożywczych i należycie się odżywiają, przyczem jak widać z obrotów w miejscowym sklepiku ludność tej wioski zaopatruje się również w sól, naftę i cukier.

Ludność należycie jest odziana i obuta. W butach drewnianych nikt we wspomnianej wsi nie chodzi. Prawdą również jest, że sekwestratorzy u żadnego podatnika w Podlesiu w roku budżetowym 1933/34 egzekucji nie przeprowadzili. Należy wreszcie stwierdzić, że podpisani autorowie wymienionego art. są dość zamożni, posiadają bowiem dobrze prosperujące gospodarstwa rolne i nie odczuwają braków tak w inwentarzu żywym, jak i martwym.

[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Pracownicy miejscy
pozbawieni dodatku świątecznego

Rok rocznie otrzymują pracownicy w okresie świątecznym dodatek tak zw. świąteczny. W tym roku „sanacyjny" magistrat postanowił zrobić im niespodziankę. Jedną mieli już na „prima aprilis". Teraz mają drugą. Oto „ze względów oszczędnościowych" dodatek świąteczny nie będzie w tym roku wypłacony. Po obcięciu dodatku komunalnego odebranie „świątecznego". Jak na jeden miesiąc wystarczy. W maju nowa niespodzianka. Odebranie reszty dodatku komunalnego.

Pracownikom miejskim urządził już teraz „sanacyjny" magistrat „Dni Krakowa". Będą o nich długo pamiętali.

Wiosna w pełni — robót niema

Zapowiadały tak zw. czynniki miarodajne, że z chwilą nadejścia wiosny rozpoczną się wielkie roboty, przy których znajdzie zajęcie większa część bezrobotnych. Tak brzmiały nastrojone optymistycznie słowa ministrów, włodarzy miast, wojewodów, starostów i innych większych czy mniejszych matadorów „sanacyjnych". Zgłodniałe rzesze bezrobotnych oczekiwały z utęsknieniem nastania wiosny.

I wreszcie przyszła „piękna, radosna,", oczekiwana. Rozprostowały się ramiona, podniosły się pochylone głowy, błysk zapalił się w zagasłych oczach. Już będzie robota. Skończy się bodaj na krótko straszliwa nędza. Głód rozluźni swój uścisk. Wiosna z zielenią, z życiodajnem słońcem, wiosna nadziei, wiosna chleba i ciepłej strawy.

Przyszła ... kominy fabryczne nie dymią, kilofy nie rozbijają twardych zwałów skalnych, łopaty nie wrzynają się w ziemię, ubijaczki nie wciskają bruków w ulice. Cisza jak w zimie. Roboty nie ma. I cóż im po wiośnie? Czyż rozweseli ich świergot ptaszęcy i rozchylające się pęki drzew? Czyż rozweseli ich deszcz promieni słonecznych? Niema roboty! Wiosna jest; piękna, radosna cudowna — dla wybranych. Dla nich głód, nędza, poniewierka.



Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

W piątek i sobotę teatr nieczynny.

Niedziela, 21 kwietnia popoł. „Madame Dubarry". Wieczorem „Pierwsza sztuka Fanny" (gość wyst. M. Malickiej i Z. Sa-[illegible]

Poniedziałek, 22 kwietnia popoł. „Moralność pani Dulskiej". Wieczorem „Cień".

BAGATELA: Od niedzieli rewja „Wesołe Jajko". i film „Całuj mnie jeszcze".

SŁYNNY BALET G. BODENWIESER wystąpi z jednym wieczorem kreacyj tanecznych w Krakowie w poniedziałek 22 b. m. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.50 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Strajk w fabryce Bemma
w Bielsku

W fabryce metalowej Bemma w Bielsku wybuchł strajk 160 robotników z powodu wydalenia z pracy dwuch mężów zaufania.

Rokowania, zwołane przez inspektora pracy, nie dały wyniku. Strajk trwa.

Dyżury lekarskie

dnia 19 kwietnia noc:

1. Dr. Geller Jakób, Wolnica 12A, tel. 116-76
2. Dr. Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-50.
3. Dr. Rozenbaum Barbara, J. Fałata 14, tel. 100.67.
4. Dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dyżury aptek

Piątek 19. kwietnia w KRAKOWIE:

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22.

Apteka pod Jagiellą, ul. Matejki 3.

Apteka przy Parku krakowskim, ul. Wybickiego .

Apteka pod Trzema Gwiazdami, ul. Rakowiecka 12

Apteka Strenbacha, ul. Dietla 36.

w PODGÓRZU:

Apteka pod Opatrznością, ul. Brodzińskiego 1.

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

Wielki program świąteczny.

W poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczór Kino „Muzeum" ul. Smoleńska 9 wyświetli dla T. U. R. film p. t.: „NINON".

Potężna symfonja czarujących melodyj: w roli głównej król tenorów, największa sława świata Jan Kiepura. Mistrzowski twór realizacji genjalnego Joe Maya.

Bilety wcześniej do nabycia w bibljotece T. U. R. ul. Sławkowska 12 w cenie od 40 groszy do 90 gr.

KINOTEATRY.

Czynne od niedzieli 21 kwietnia

ATLANTIC: „Birobidżan".

APOLLO: „Katiusza".

ADRIA: „Skandal w St. Moritz".

PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka".

SZTUKA: „Cienie Broadway'u".

SŁONKO: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".

ŚWIT: „Moskiewskie noce".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Nie będziesz kurtyzaną".

UCIECHA „Piotruś".

WANDA: „Jestem zbiegiem".

Z miasta

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH Z KONTYNGENTÓW T. ZW KRYZYSOWYCH

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy tut. Okręgu, że podania o przywóz towarów reglamentowanych z kontyngentów t. zw kryzysowych (2-miesięcznych) na czasokres maj — czerwiec b. r. przyjmować będzie do dnia 24. kwietnia b. r. włącznie

POSIEDZENIE KOMISJI ZDROWIA PUBLICZNEGO RADY

Dnia 16 b. m. odbyło się na Ratuszu krakowskim, posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego Rady m. pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Skoczylasa, na którem rozpatrywano sprawę utworzenia dwóch nowych aptek przy ul. Zwierzynieckiej i ul. Czarnowiejskiej.

Następnie oświadczono się za przeprowadzeniem odszczurzenia miasta w terminie jesiennym w drodze zalecenia przez prezy-[illegible]

Wkońcu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie sanitarne naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego za ostat-[illegible]

APEL DO WŁAŚCICIELI MIESZKAŃ

Komitet obywatelski „Dni Krakowa" wzywa wszystkich mieszkańców miasta, rozporządzających większemi mieszkaniami, wzgl. wolnemi pokojami, aby we własnym interesie zechcieli jaknajrychlej zgłosić dla celów kwaterunku przyjezdnych w toku „Dni Krakowa" wolne pokoje urządzone do zamieszkania. Zgłoszenia należy kierować do biura Ekonomatu miejskiego przy Wydziale Gospodarczym Zarządu miejskiego w Ratuszu II p. drzwi Nr. 38 w godzinach od 12—14.

SPÓLNIK DOBRAŁ SOBIE SPÓLNIKÓW

Aresztowano Józefa Piegzę, lat 28, zam. w Borku Fałęckim, Faustyna Susuła, lat 26, robotnika, zam w Borku Fałęckim, Wojciecha Spólnika, lat 42, bez miejsca zamieszkania, wszystkich pod zarzutem szeregu kradzieży potokowych, dokonanych na terenie V. komis. pp.

JESZCZE JEDEN CYKLISTA

Szymon Schleichorn, handlowiec, zam. w Krakowie przy ul. Wolnica 13, zgłosił organom PP., że nieznany sprawca skradł na jego szkodę z przed domu przy ul. Dietla 54 rower męski marki Kamiński warto-[illegible]

TERAZ BRAMA BĘDZIE OTWARTA

Ludwik Landau, zam. w Krakowie przy ul. Biskupiej 6 zgłosił organom PP., że nieznany sprawca skradł z realności przy ul. Morawskiego przyrząd automatyczny do zamykania bramy wartości około 40 zł.

A DLACZEGO NIE ZAMKNĄŁ MIESZKANIA

Armand Reicher, aplikant sądowy, zam. w Krakowie przy ul. św. Marka 18, zgłosił organom PP., że nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętego mieszkania płaszcz letni męski, wart. 70 zł.

OKRADLI BECKA

Jan Wachala, lat 25, zam. w Branicach pow. Kraków i Franciszka Lulika, lat 19., zam. w Branicach pow. Kraków, obydwaj zatrzymani pod zarzutem kradzieży sklepowej, dokonanej w dniu 15 b. m. na szkodę Abrahama Becka, właściciela sklepu przy ul. Krakowskiej 1, wartości 90 zł.

Radjo krakowskie

WIELKA SOBOTA, 20 kwietnia r. b.

6.30 Z Warszawy: audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Z Warszawy chwilka dla kobiet. 13.00 Z Warszawy: koncert. 13.45 Z Warszawy: nasz handel morski. 14.45 Trio fortepianowe. 15.30 Z Warszawy: skrzynka pocztowo-techniczna. 15.45 Z Warszawy: zapomniane pieśni wielkopostne. 16.40 Pogadanka: „Aktualności krakowskie". 16.55 Z Warszawy: utwory na wiolonczelę. 17.15 Ze Lwowa: „Śmierć i Zmartwychwstanie". 17.30 Płyty 17.45 Ze Lwowa: Teatr Wyobraźni: 18.25 Płyty. 19.15 „Wśród czasopism Literacko - artystycznych". 19.35 Wiadomości bieżące. 19.30 Z Warszawy: recit. fort. 19.50 Z Warszawy: Pielgrzymka po grobach 20.00 Z Warszawy: nabożeństwo rezurekcyjne. 20.45 Z Warszawy: płyty. 21.00 Z Warszawy: koncert. 22.00 Z Warszawy: feljeton wielkanocny. 22.15 Z Warszawy: audycja muzyczna. 23.00 Z Warszawy: muzyka lekka.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Górnicy kopalni „Wolfgang Wawel"
w Rudzie za skróceniem czasu pracy

W niedzielę, dnia 14 b. m. odbył się w Rudzie w sali Domu Narodowego, pod przewodnictwem towarzyszy Bartoszka i Cebuli, wielki wiec górników. Do około tysiąca słuchaczy wygłosił obszerny referat tow. Stańczyk. Mówca przedstawił zgromadzonym przyczyny kryzysu, bezrobocia i straszliwej nędzy mas robotniczych i całej niemal ludności w Polsce, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, wskazując jednocześnie środki, które — zastosowane przez rząd — mogłyby usunąć kryzys, bezrobocie i nędzę.

Wreszcie przedstawił tow. Stańczyk sprawę wniesienia do przemysłowców żądania skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie, co ma na celu przez skrócenie czasu pracy zapobiec masowym urlopom turnusowym, zwolnieniom i zamykaniu kopalń, jak również sprawę dopłat od tonny węgla na pomoc finansową emerytom w Kasie Brackiej.

Wywody tow. Stańczyka spotkały się z uznaniem zgromadzonych.

W dyskusji zabierali głos także członkowie ZZZ i ZZP, solidaryzując się całkowicie ze stanowiskiem i żądaniem CZG i zapewniając, że zwolennicy ZZZ i ZZP staną o te żądania do walki nawet wbrew stanowisku kierownictwa ich związków. Idea walki o skrócenie czasu pracy do 6 godz. dziennie i dopłat do Kas Brackich zdobywa sobie coraz szybciej masy górnicze Górnego Śląska.

Pod adresem Dyrekcji Kolejowej
w Katowicach

Robotnicy, pracujący na kopalniach węgla w Mysłowicach i „Giesche" w Szopienicach, proszą Dyrekcję Kolejową w Katowicach o uregulowanie w nowym rozkładzie jazdy w myśl życzeń robotników, pociągów osobowych, którymi robotnicy jeżdżą do pracy.

Dotąd niektóre pociągi kursują z wielką krzywdą dla robotników. Naprzykład pociąg Nr. 1133, kursujący z Katowic w kierunku Oświęcima o godz. 23.10, jedzie o całą godzinę za późno, wobec czego robotnicy po skończonej popołudniowej pracy muszą po stacjach zmęczeni oczekiwać całą godzinę na przybycie pociągu. Gdyby wyżej wymieniony pociąg odchodził z Katowic już o godz. 22.15 to robotnicy mogliby do domu wracać na czas. Tak samo poc. z Katowic Nr. 1113 o godz 5.55 idzie o 15 minut za wcześnie, wobec tego nie wszyscy robotnicy mogą się do niego dostać i muszą czekać na stacjach przeszło półtorej godziny. Również pociąg, kursujący z Oświęcima w kierunku Katowic Nr. 1212 o g. 3.10 jedzie o 30 minut za wcześnie, wobec czego robotnicy przyjeżdżają do pracy zawcześnie. Prosimy Dyrekcję Kolejową w Katowicach o uwzględnienie życzeń robotników.

Robotnicy Kopalń Mysłowice i Giesche.

Radca Zakładowy Z.Z.P.
grozi robotnikom wyrzuceniem z pracy

Na kopalni „Giesche" w Janowie na szybie Richthofena w lampowni zatrudnieni są m. in., Bara L. i Czys J. Przed kilku dniami zgłosił się do lampowni radca ZZP. p. Bańczyk, ażeby otrzymać lampę elektryczną tak zwaną „Amerykankę". Ponieważ nie było wówczas żądanych lamp, oświadczono mu, że ich niema. P. Bańczyk zaczął na nich wymyślać, a nawet w wielkiem uniesieniu wygrażał się, „a was powyrzucam!

To jest dopiero obrońca robotnicy, który zamiast bronić robotników, chce ich wyrzucać z pracy.

Zapamiętajcie sobie robotnicy p. Bańczyka przy wyborach do rady zakładowej w dniu 27 kwietnia. Agitujcie wszyscy za listą CZG., gdzie są klasowo uświadomieni robotnicy

Radjo

WIELKI PIĄTEK, 19 kwietnia.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Koncert Tria Rymonowicza. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 — Koncert religijny. 14.00 Beethovena symfonja nr. 6. 15.45 Muzyka religijna. 16.45 Koncert muzyki poważnej. 17.00 Dyskutujemy na temat pracy i człowieka". 17.15 Recital organowy 18.10 Teatr wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy. 18.45 — Muzyka religijna. 19.15 „Stary kościół knurowski" opowiadanie. 20.00 Koncert religijny. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.45 — Koncert religijny. 22.30 Koncert chóru [illegible]

SOBOTA, 20 kwietnia r. b.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Muzyka religijna. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert małej orkiestry P. R. 13.45 Nasz handel morski 14.45 Koncert. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Koncert. 16.40 „Miasta i miasteczka" i „Aktualności krakowskie". 16.55 Utwory na wiolonczelę. 17.30 Najnowsze nagrania na płytach. 17.45 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci starszych. 18.15 „Rozmowa dzwonów" transmisja bicia dzwonów rezurekcyjnych. 18.35 Muzyka religijna. 19.15 Wielkanocne malowanki — audycja dla dzieci. 19.30 Recital fortepianowy. 20.45 Muzyka z płyt. 21 Koncert orkiestry P. R. 23.00 Muzyka lekka.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Czwartek, dn. 17. piątek, dnia 19, sobo-[illegible] powodu Świąt Wielkiej Nocy — Teatr Polski nieczynny.

Poniedziałek dnia 22 kwietnia „Odmłodzony Adolar" o godz. 16-tej dla Kop. „Ri-[illegible]

Poniedziałek, 22kwietnia „Odmłodzony Adolar" o godz. 20-tej.

Wtorek, 23 kwietnia „Odmłodzony Adolar" o godz. 20-tej.

TEATR ROBOTNICZY W OBSZARACH.

Sekcja sceniczna R. K. S. Wolność Obszary urządziła w sali p. Barteckiego w Obszarach przedstawienie teatralne, które cieszyło się ogólnem powodzeniem i zaskoczyło wręcz publiczność licznie zgromadzoną. Sztuka „Bogata wdowa" oraz „Niedparty argument" były dobrze odegrane przez zespół amatorów. Po udałym występie w Obszarach odegrane zostanie to samo przedstawienie w Krzyszowie.

Robotnicy kopalni „Giesche"
jeszcze nie otrzymali obligacji „Pożyczki Narodowej"

Już przeszło rok, jak robotnicy na kopalni „Giesche" wpłacili ostatnią ratę na obligację Pożyczki Narodowej, którą — jak publicznie wiadomo kupili robotnicy pod wpływem sztygarów.

Już niemal wszędzie subskrybenci są oddawna w posiadaniu obligacji pożyczki Narodowej, a na kopalni „Giesche" ani słychu o tem. Już dwa razy w tej sprawie interwenjowała rada zakładowa u Dyrektora kopalni, lecz nic pewnego w tej sprawie dowiedzieć się nie można. Zaniepokojeni robotnicy domagają się kompetentnego wyjaśnienia

Ze sportu robotniczego

PIŁKA NOŻNA. W ubiegłą niedzielę zawodowało o mistrzostwo Śl. RSKO osiem drużyn:

RKS Wolność Katowice III — RKS Gwiazda Borki 5:3 (2:2). Zawody odbyły się na boisku Wolności. Sam przebieg gry spokojny i do przerwy fair. Wolność po ostatnich porażkach przychodzi do formy, mając przez cały czas gry nad znaną drużyną Gwiazdy przewagę. Publiczności 500. Sędzia objekt.

RKS Fryzjerski Katowice — RKS Biała Przemsza Jęzor 1:5 (1:2). Do przerwy gra ostra, wyrównana, po przerwie jednak goście z Jezora, mając stałą, lekką przewagę i lepszą dyspozycję strzałową, ustalają wynik dnia. Gra spokojna i ogólnie podobała się publiczności

RKS Siła Janów — RKS Naprzód Murcki 3:1 (0:0). Zawody odbyły się na boisku Siły w Janowie, do przerwy gra wyrównana; po przerwie jednak Janów, lepiej zgrany, pokonywa Naprzód Murcki. Zauważyć należy, że pierwszy występ drużyny Naprzodu Murcek był dla wielu niespodzianką, pokazała ona się w bardzo okazałej formie i przewyższała Janów pod względem technicznym.

RKS Wolność Obszary — RKS Siła Chwałowice 6:1 (5:0). Młoda drużyna Siła Chwałowice uległa w pierwszym spotkaniu dobrej drużynie Wolności, która miała przez cały czas przewagę. Jednak drużyna Chwałowic grała bardzo ambitnie, wysoką porażkę należy przypisać brakowi dyspozycji strzałowej ataku i zgrania się drużyny. Sędziował Wycisk dobrze.

Robotniczy Klub Sportowy „Wolność" Obszary otwiera własną świetlicę. RKS Wolność, dzięki wysiłkom i staraniom zarządu, uzyskał lokal na świetlicę, którą ma zamiar otworzyć uroczyście w pierwszych dniach maja. Członkowie tego klubu będą mieli więc możność spotykania się we własnej świetlicy i stworzenia potrzebnego współżycia towarzyskiego członków.

Zawody zapaśnicze w Katowicach. W niedzielę odbyły się zapowiedziane zawody zapaśnicze o mistrzostwo Rob. Klubu Sp. Śląska. Stanęło przeszło 80 zawodników z tem, że waga ciężka nie była zastąpiona, w pozostałych na pierwsze miejsca wybili się: w wadze muszej: 1) Jarząbek Mysłowice, 2) Zdebel Nowa Wieś, 3) Krzoska; w wadze koguciej: 1) Wróbel Rudolf Bielsko, 2) Surma Mysłowice; w wadze piórkowej: 1) Jasiński Mysłowice, 2) Chmielarski Nowa Wieś, 3) Wosz Nowa Wieś; w wadze lekkiej: 1) Hodurek Bielsko, 2) Brauze Mysłowice, 3) Cipa Nowa Wieś; w wadze średniej: 1) Stachoń Mysłowice, 2) Moretto Bielsko, 3). Zdebel Nowa Wieś; w wadze półciężkiej: Andros Mysłowice.

Tegoroczne mistrzostwa robotnicze wykazały poprawę formy zawodników, zwłaszcza Bielska i Nowej Wsi. Ta ostatnia drużyna dysponuje bardzo dobrym i młodym materjałem ludzkim, musi jednak jeszcze popracować nad formą techniczną, a może być groźną dla każdego przeciwnika. Sprawna organizacja zawodów spoczywała w rękach wydziału z kier. wydz. Meislem, Szulikiem oraz Siedlokiem na czele.

Ruch robotniczy

KARTEL HAJDUKI WIELKIE.

Zwołuje wszystkie zarządy należące do kartelu przy PPS. na zebranie w dniu 20 kwietnia b. r. o godz.17-ej w lokalu Metalowców przy ul. 16 Lipca 11.

Za Zarząd: Richter.

ZEBRANIA C. Z. G.

W dniu 22 kwietnia 1935 r. (drugie święto)

Chorzów o godz. 9.30 w domu ludowym przy ul. 3-go Maja — ref. tow. Kaczmarski.

Dąb o godz. 10-ej u p. Kosza zebranie CZG., PPS. i RKS. — ref. przybędzie.

Pszów o godz. 17-ej u p. Garczyka — ref. tow. Janta.

Krzyszkowice o godz 12-ej wiec górników, lokal na afiszach — ref. tow. Janta.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.